KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dzien[nik p]olityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI | [SO]SNOWIEC, SOBOTA 20 GRUDNIA 1930 ROKU | Nr. 293.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową [.]50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ZA CO ARESZTOWANO MJR. KUBALĘ?

MEMORJAŁY O GOSPODARCE W DEPARTAMENCIE LOTNICTWA.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) O aresztowaniu mjr. Kubali „Wieczór Warszawski" donosi następujące szczegóły:

O godz. 5 popoł. we wtorek do mieszkania mjr. Kubali (Foksal 15 m. 7) przybyli przedstawiciele wojskowych władz sądowo - śledczych, którzy po okazaniu polecenia prokuratora przy wojskowym Sądzie okręgowym, dokonali aresztowania. Mieszkanie zostało opieczętowane. Aresztowanego odprowadzono do komendy miasta, a następnie do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej, gdzie osadzono mjr. Kubalę w celi nr. 82.

Mjr. Kubala został oskarżony o wysyłanie do najwyższych czynników w państwie memorjałów, w których poddawał ostrej krytyce gospodarkę szefa departamentu lotnictwa pułk. Rayskiego. Oskarżenie zarzuca mjr. Kubali wysoką niesubordynację.

Mjr. Kubala oświadczył, że żadnych memorjałów nie wysyłał i nie podpisywał. Podobno memorjały te były pisane na jednej z maszyn do pisania, znajdujących się w departamencie lotnictwa.

Prokurator wojskowy płk. dr. Konrad Zieliński oświadczył, że śledztwo prowadzone jest w tempie przyspieszonem tak, że decyzja co do dalszego losu oskarżonego zapadnie jeszcze przed świętami.

5 depesz.

Jak się dowiadujemy, rodzina mjr. Kazimierza Kubali wysłała depeszę do marsz. Piłsudskiego z prośbą o interwencję.

Ponieważ nie wiadomo było, gdzie w danej chwili znajduje się marsz. Piłsudski, wysłano 5 depesz do różnych miejscowości na trasie podróży do Madery.

Odpowiedź prof. Krzyżanowskiego

profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Dziś w południe prof. Adam Krzyżanowski w dziekanacie prawa U. J. wręczył profesorom uniwersytetu pismo, będące odpowiedzią na memorjał w sprawie Brześcia, wystosowany do niego przez profesorów U. J.

Na wstępie prof. Krzyżanowski oświadcza, że na list z dnia 10 bm. odpowiada dopiero teraz, gdyż chciał dać odpowiedź po rozpoczęciu się obrad w Sejmie nad sprawą Brześcia. Jeszcze przedtem wiedział z prasy o oskarżeniach, o których jest mowa w liście. Podjął natychmiast kroki, które mu sumienie jego podyktowało. Akcji tej nie poniechał i nie ma zamiaru poniechać. Uważa, że jest wskazane rychłe podjęcie śledztwa i ukaranie winnych, jeżeli śledztwo oskarżenie potwierdzi. List nie zmienia ustalonego stanowiska i jest stwierdzeniem zgodnego zapatrywania jego i profesorów.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

POZOSTANIE ZAGRANICĄ DO WIOSNY.

W DRODZE.

WARSZAWA, 19.12. Według depesz jakie dziś nadeszły, trasa drogi marsz. Piłsudskiego przez Francję ominęła Paryż. Marsz. Piłsudski ekspresem na Genewę i Lyon udał się wprost na Bordeaux, gdzie wagon jego odczepiono i odprowadzono na boczny tor w oczekiwaniu na pociąg do Hiszpanji.

Na dworzec wyszły z powitaniem władze cywilne i wojskowe. Marsz. Piłsudski pozostał w wegonie, zaś delegatów witał w jego imieniu ambasador Chłapowski.

Wobec wrzenia rewolucyjnego w Hiszpanji, istniał pierwotnie projekt zmiany dalszej trasy podróży, a mianowicie marsz. Piłsudski miał wsiąść na statek odrazu na wybrzeżu francuskiem i przez ocean udać się wprost na Maderę. Jednakże do Bordeaux nadeszły z Hiszpanji wiadomości o stłumieniu rewolucji, wobec czego dawniej zamierzona trasa podróży, wiodąca przez Hiszpanję i Portugalję, będzie prawdopodobnie utrzymana.

W Paryżu rozeszły się pogłoski, że marsz. Piłsudski przejeżdżając przez stolicę Francji, odbył dłuższą naradę z szefem sztabu armji francuskiej gen. Weygandem. Ponieważ jednak marsz. Piłsudski nie przejeżdżał przez Paryż, pogłoski te oczywiście są mylne.

JAK DŁUGO?

Jak długo pozostanie marsz. Piłsudski na Maderze?

Madera ma klimat wybitnie południowy. Działa zbawczo na zdrowie, ale zarazem wyklucza możliwość powrotu z niej na północ w czasie zimy. Tak wielka różnica klimatów dla każdego organizmu mogła by być niebezpieczna.

To też zdaniem lekarzy, powrotu marsz. Piłsudskiego do kraju należy oczekiwać nie wcześniej ,jak na wiosnę.

ZAPROSZENIE DO PALESTYNY

W związku z tem pozostaje zaproszenie, jakie otrzymał obecnie marsz. Piłsudski od wysokiego komisarza Palestyny Chencellora do zwiedzenia tego kraju.

Zaproszenie zostało przyjęte.

Po pobycie na Maderze uda się marsz. Piłsudski do Egiptu, gdzie się zatrzyma czas jakiś, poczem odbędzie podróż po Palestynie.

Pyrrhusowe zwycięstwo

gabinete Steega.

PARYŻ, 19.12. Rezultat głosowania w Izbie, które dało nieznaczną większość rządowi jest żywo komentowany na łamach prasy francuskiej.

Podczas gdy dzienniki opozycyjne nazywają sukces rządu zwycięstwem pyrrhusowem prasa przychylna gabinetowi wyraża nadzieję, że ferje świąteczne pozwolą premjerowi nawiązania rokowań celem rozszerzenia koalicji rządowej.

Zadanie to będzie tem łatwiejsze, że wakuje obecnie teka ministra emerytur oraz stanowisko podsekretarzy stanu ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa, skarbu oraz lotnictwa.

„Figaro" podkreśla, że rząd, w którym z 14 grup politycznych Izby tylko 7 jest reprezentowanych, musi prędzej czy później upaść. „Echo de Paris" przypisuje zwycięstwo gabinetu Steega wstrzymaniu się od głosu przez 33 członków dawnej większości popierającej gabinet Tardieu.

„Petit Parisien" stwierdza, że w historji parlamentu francuskiego otrzymanie tak małej większości przez rząd jest wypadkiem bardzo rzadkim. „Oeuvre" oświadcza, że gabinet Steega ma przed sobą otwartą drogę do polityki zgody i pojednania. Lewicowa „Volonte" nie wierzy w długotrwałość obecnego rządu. „La Republique" wyraża nadzieję, że uda się przyciągnąć na stronę rządu niezdecydowanych członków Izby.

Były premjer Herriot oświadcza na łamach „Ere Nouvelle", że po tem pierwszem zwycięstwie rząd nastąpi konsolidacja lewicowej większości w Izbie.

Socjalistyczny „Populaire" stwierdza, że wczorajsze głosowanie oznacza koniec legendy o wszechpotędze Tardieu. Leader socjalistyczny Leon Blum pisze w tym samym dzienniku, że socjaliści głosowali wczoraj za rządem, myśląc nie o przyszłości ale o teraźniejszości i przeszłości.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Izba Deputowanych zostanie odroczona do dnia 30 stycznia.

Szklanką wody

w twarz ministra.

PARYŻ, 19-12. Donoszą z Brukseli, że podczas wczorajszego posiedzenia izby wydarzył się gwałtowny incydent w czasie debaty nad budżetem obrony narodowej. Poseł flamandzki Ward-Hermas nazwał rząd Jaspara wasalem Francji, co wywołało ostrą replikę ze strony ministra wojny, który nawiązując do znanej afery utrechckiej, oświadczył, że nie będzie reagował na ataki posłów flamandzkich, ponieważ pochodzą one z obozu zdrajców ojczyzny.

Na te słowa inny poseł flamandzki Woz rzucił szklanką wody w twarz ministra.

Wywiązał się niesłychany tumult. Pomiędzy posłami doszło niemal do bójki. Sytuację uratował prezydent Izby, odraczając posiedzenie.

Wyrok na Czumę

i TOWARZYSZÓW.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny w Warszawie po rozpatrzeniu sprawy Andrzeja Czumy i towarzyszów, członków PPS-lewicy, ogłosił wyrok skazujący Czumę na rok więzienia, a jego 12 [towarzyszy] od 3 do 4 lat więzienia.

Płk. Kostek-Biernacki

WYPOCZYWA W NAUHEIM.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa wieczorowa donosi, że płk. Kostek-Biernacki udał się na urlop wypoczynkowy do niemieckiego uzdrowiska Bad Nauheim.

Obowiązki dowódcy 38 p. p. pełni zastępca.

Sędzia p. Demant

A WIĘŹNIOWIE W GRÓJCU.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Dziś rodziny uwięzionych b. posłów w Grójcu pp. Dubois, Ciołkosza i Bagińskiego interwenjowały u sędziego p. Demanta w sprawie uwolnienia ich. P. Demant nie mógł udzielić odpowiedzi co do dalszych ich losów.

Brześć jako cel

WYCIECZEK KRAJOZNAWCZYCH.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) W jednej ze szkół średnich w Warszawie zaszedł znamienny wypadek. Obecnie, jak zwykle przed świętami, zwrócono się do uczniów tej szkoły z zapytaniem, czy chcą i dokąd chcą wyjechać, celem dostarczenia im biletów zniżkowych z Min. komunikacji.

50 proc. uczniów szkoły zażądało biletów ulgowych do Brześcia, celem zwiedzenia go. Bilety ulgowe otrzymali.

Poświęcenie gmachu

MIN. WYZNAŃ REL. I OŚW. PUBL

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 18 odbyło się poświęcenie nowego gmachu Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością ks. kardynał Kakowski, który dokonał poświęcenia. Obecny był premjer Sławek, ministrowie oraz przedstawiciele świata nauki, sztuki i prasy.

PRZEGLĄD PRASY.

Oświadczenie oficerów

„Gazeta Warszawska" zamieszcza następujące oświadczenie, otrzymane od grona oficerów w czynnej służbie:

W interpelacji, wniesionej w Sejmie dnia 16 bm., dotyczącej sprawy traktowania więźniów brzeskich, wymieniono kilka nazwisk oficerów, którzy brali bezpośredni udział w znęcaniu się nad więźniami i ich katowaniu. Nazwiska reszty oficerów, współpracowników podpułkownika Kostka - Biernackiego, mają być ustalone w krótkim czasie.

Zarówno we wniosku nagłym Klubu Narodowego, jak i w interpelacji Centrolewu słusznie podkreślono, że udział oficerów i podoficerów czynnej służby w sprawie brzeskiej jest hańbą dla munduru wojskowego. Hańbą tem większą, że wspomniani oficerowie pochodzili nietylko z żandarmerji, lecz byli specjalnie dobierani z różnych broni i służb. Traktowali oni swój zawód oprawców — jak wynika z faktów — niezwykle gorliwie. Wszyscy ci oficerowie muszą znaleźć się poza obrębem społeczności wojskowej. Nie mogą oni być nadal naszymi kolegami, których łączy jednakowy mundur wojskowy. Niewiadomo, kiedy zostaną oni usunięci z wojska na podstawie orzeczeń czy to sądów wojskowych, czy to oficerskich sądów honorowych. To niewątpliwie nastąpi wcześniej lub później. W tej chwili muszą oni wszyscy i ci, którzy się z nimi solidaryzują, spotkać się z koleżeńskim bojkotem. To jest konieczne.

Społeczeństwo musi wiedzieć, że olbrzymia większość wojska nie chce z nimi nic mieć wspólnego.

Gdyby to nie nastąpiło, obywatele cywilni mieliby słuszne prawo pogardzania nami.

Jak odżywiano

W „Robotniku" znajdujemy opis, jak wyglądało odżywianie więźniów brzeskich:

Czas pobytu byłych posłów w katowni brzeskiej pod względem odżywiania można podzielić na dwa okresy.

Pierwszy okres to od 9 września do 9 listopada. W tym czasie jadłospis więźniów brzeskich był następujący: pół żołnierskiej racji chleba dziennie: ponadto otrzymywali na śniadanie — odwar z ziółek bez cukru, na obiad o godz. 12 w południe — zupę barwy szaro-niebieskiej z kartoflami, a do tego trochę kapusty, albo buraków albo marchwi. Raz na tydzień więzień otrzymywał łyżkę tłuczonych kartofli, a w niedzielę 50 gramów wygotowanego mięsa. Na wieczerzę otrzymywali więźniowie taką samą zupę, co na obiad, tylko już bez kartofli.

Od 9 listopada zaczęto dawać więźniom wikt żołnierski kategorji N, sycący, wskutek czego wszyscy więźniowie zachorowali na zaburzenia żołądkowe. Lekarz zaburzenia te przypisał reakcji wskutek raptownej zmianie pożywienia.

Poprawy wiktu nie mogli uzyskać nawet obłożnie chorzy i to pomimo interwencji lekarza.

Oblicze moralne posłów z BB

Krakowski „Głos Narodu" (nr. 336) w przeddzień wtorkowego posiedzenia Sejmu zamieścił artykuł, w którym wspominając o wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia i wniosku lewicy w sprawie zwolnienia dziesięciu jeszcze więżionych posłów, pisze:

Czy klub rządowy uchwali nagłość i dopuści do dyskusji merytorycznej nad obu temi wnioskami? Jeśli ją uniemożliwi, będzie dowodem, że koła „sanacyjne" boją się by kraj poznał prawdę o Brześciu. Będzie to także pośredniem stwierdzeniem, że prawda o Brześciu wygląda groźnie. I będzie zarazem wykazaniem, że posłowie „sanacyjni" na manowcach polityki zgubili poczucie moralne i resztki odwagi cywilnej. Może niejeden z nich, przyciśnięty do muru przez swoich znajomych, oburza się prywatnie na Brześć i w zamkniętym pokoju gwałtownie protestuje. Tem gorzej o nim świadczyć będzie jego milczenie w Sejmie. Brześć stanie się wyrokiem hańby dla wszystkich, którzy nie okażą w tej chwili odwagi w męskim i publicznym proteście.

Jak już wiadomo, nagłość obu wniosków została odrzucona głosami klubu BB...

Czynnik pozaspołeczny

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej" sen. Z. Wasilewski w obszernym artykule omawia sprawę Brześcia. Autor pisze m. in.:

Darmobyśmy szukali tutaj takich czy innych „interesów" społecznych; w grę wszedł sadyzm, czynnik pozaspołeczny, a żaden układ stosunków społecznych nie ma nań wpływu. Pada ofiarą poprostu godność ludzka. Zdziczenie obyczajów bywa usprawiedliwiane wojną. To nieprawda. Z wojny wynoszą ludzie pewną surowość, niewrażliwi się stają na śmierć. Wojna jest szkołą doświadczalną filozofji, która po głębszym namyśle zawsze to powie, że właściwie niema śmierci i że nie trzeba się jej bać. Ale wojna jest też szkołą rycerskiego honoru. Nie w walce ludzie dziczeją, lecz w bijatyce — i to trzeba odróżniać: dziczeją w rewolucyjnej manjerze — szkole bojówek. Wtedy psychologja nożowca zapuszcza w społeczeństwo zgoła niespodziane zagony

Prohibicja w niebezpieczeństwie.

Atak sprytnego adwokata.

NOWY JORK, 19.12. Dzienniki amerykańskie miały w tych dniach niebywałą sensację, którą ogłosiły pod tytułami w największych możliwie literach.

Oto sąd w New Jersey i to nie sąd stanowy, ale związkowy, orzekł, że t.zw.

„osiemnasta poprawka"

do konstytucji amerykańskiej, traktująca właśnie o zakazie wytwarzania napojów alkoholowych, handlowania niemi i picia ich, nie weszła prawnie w życie i że wskutek tego nie można jej uważać za

obowiązującą

Do tego sensacyjnego orzeczenia doszło przy sposobności bardzo drobnej sprawy prohibicyjnej.

Oto jakiś urzędnik w New Jersey trudnił się

przemytnictwem piwa,

został przyłapany przez agentów prohibicyjnych i stawiony pod sąd związkowy.

Oskarżony wziął sobie za obrońcę jednego z najwybitniejszych adwokatów miejscowych, znawcę nietylko ustaw karnych, ale też konstytucji związkowej Stanów Zjednoczonych.

Adwokat ten, który nazywa się Sprague, wykazał mianowicie, że konstytucja przepisuje

ratyfikowanie przez poszczególne stany.

wszełką ustawę, która ma obowiązywać w całem państwie.

Ratyfikacja ta wprawdzie nastąpiła w drodze odpowiednich uchwał w parlamentach poszczególnych stanów, jednakże p. Sprague dowiódł, że ponieważ prohibicja uchyla pewne prawa obywatelskie mieszkańców Ameryki, więc jej ratyfikacja powinna się odbyć w szczególny sposób

uregulowany przepisami.

Otóż tego właśnie zaniedbano, a wywody adwokata tak przekonały sędziów, że

uwolnili oskarżonego,

a w motywach wyroku podnieśli

bezprawność istnienia prohibicji.

Z tego jednakże nie należy wnosić, ażeby tem samem prohibicja przestała istnieć w całych Stanach Zjednoczonych. Zawieszona została

tylko w New Jersey

i to chwilowo, dopóki rząd nie odwoła się do najwyższego Trybunału Związkowego i dopóki Trybunał nie zniesie orzeczenia poprzedniej instancji.

Trybunał może się oprzeć przy unieważnieniu wyroku sądu w New Jersey nietylko na postanowieniach ustawowych, ale także

na prawie zwyczajowem,

to znaczy powiedzieć, że prohibicja weszła już w zwyczaj narodu i że tem samem stała się częścią konstytucji Stanów Zjednoczonych bez względu na sprzeczność jej z innemi postanowieniami konstytucyjnemi.

Minister Curtius

na niemieckim Górnym Śląsku.

BERLIN, 19-12. Według informacyj prasy, minister spraw zagranicznych, Curtius w dniu dzisiejszym wyjeżdża na Górny Śląsk niemiecki, gdzie podobnie, jak to było przed kilku dniami w Królewcu, nawiąże kontakt z kołami miarodajnemi prowincji w sprawach, dotyczących polityki wschodniej rządu Rzeszy.

W sobotę minister odbędzie narady w Gliwicach i w Opolu.

W pierwszych dniach stycznia przewidziane są podróże kanclerza Brueninga, ministra Schielego, prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra, oraz komisarzy Rzeszy i Prus dla prowincyj wschodnich Treviranusa i Hirtsiefera na Górny Śląsk niemiecki, do marchji granicznej i Prus Wschodnich.

Podróże zadokumentować mają nazewnątrz, że rząd Rzeszy przypisuje kwestji polityki wschodniej na najbliższy okres czasu znaczenie decydujące. Tem samem będą one miały charakter przygotowań do styczniowej Rady Ligi, na której porządku dziennym znajdzie się spór polsko-niemiecki w sprawie mniejszości.

Niemiecka propaganda

o grożącem Niemcom „niebezpieczeństwie".

BERLIN, 19-12. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu po całodziennej dyskusji, w której minister Curtius zabierał kilkakrotnie głos, przyjęła wniosek przedstawiciela konserwatystów hr. Westarpa, wzywający rząd Rzeszy, ażeby w porozumieniu z urzędem spraw zagranicznych w drodze stałej i planowej propagandy rozpowszechniał materjały, dotyczące zagrożenia bezpieczeństwa Niemiec, równocześnie zaś w odpowiedniej formie przekazywał te materjały zarządom szkolnym dla celów nauczania i popularyzowania wśród młodzieży.

Materjały te, poparte danemi statystycznemi, oraz tablicami obrazować mają:

1) niebezpieczeństwo, zagrażające Niemcom, wskutek wykreślenia granic obecnych oraz niszczenia niemieckich fortyfikacyj [illegible];

2) żądanie Niemiec, dotyczące powszechnego rozbrojenia;

3) rozbrojenie Niemiec w przeciwstawieniu do stanu zbrojeń sąsiednich mocarstw Europy, zwłaszcza Francji i Polski;

4) wydatki na zbrojenia poszczególnych mocarstw.

Krwawe walki

z rewolucjonistami w Hiszpanji.

MADRYT, 19.12. W mieście Aspe w prowincji Alicante doszło do krwawych walk między rewolucjonistami a gwardją obywatelską.

Rewolucjoniści usiłowali rozbroić tamtejszą gwardję obywatelską, pilnującą fabryk przed strajkującymi i utrzymującą porządek w mieście.

Udało się jednak gwardji rozproszyć napastników i odeprzeć atak oddziału powstańczego.

Doszło do ogólnej strzelaniny, w czasie której zabite zostały 2 osoby cywilne. Jest mnóstwo rannych.

Wiadomości z prowincji nadchodzą do Madrytu bardzo skąpo. Rząd bowiem postanowił i nadał utrzymać cenzurę wiadomości telegraficznych, i to zarówno wewnątrz kraju jak i wobec zagranicy.

Hiszpanja żąda

WYDANIA MAJORA FRANCO.

PARYŻ, 19.12. Donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański zwrócił uwagę rządowi portugalskiemu na niebezpieczeństwo, wynikające z pobytu majora Franco na terytorjum Portugalji, i zaproponował wysiedlenie go na wyspy Azorskie. W Portugalji daje się zauważyć ruch za wydaniem majora Franco władzom hiszpańskim.

MacDonald o swych planach

utrzymania się przy władzy.

LONDYN, 19-12. Komitet wykonawczy partji pracy uchwalił wczoraj przyjęcie zasad reformy ordynacji wyborczej, zaproponowanej przez rząd wraz z systemem alternatywnego głosowania.

Rząd MacDonalda sądzi, że za cenę reformy ordynacji wyborczej w myśl postulatów Lloyd George'a uda mu się utrzymać przy władzy.

Projekt reformy ordynacji wyborczej spotkał się z niezwykle ostrą krytyką lewego skrzydła partji pracy, pozostającego pod przewodnictwem Maxtona. Premjer MacDonald, odpowiadając na stawiane mu zarzuty, oświadczył, że partja pracy popełniłaby samobójstwo polityczne, gdyby zgodziła się w obecnej chwili na rozwiązanie izby i przeprowadzenia nowych wyborów, któreby niewątpliwie przyniosły decydujące zwycięstwo konserwatystów.

Spełniając postulaty liberałów, rząd pragnie pozostać u władzy jeszcze przez dwa lata celem przeprowadzenia szeregu projektów ustawodawczych. Jednakże w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że cyniczny targ MacDonalda z Lloyd Georgem nie zdoła przedłużyć zbytnio istnienia obecnego rządu, który upadnie pod ciężarem popełnionych przez siebie błędów.

Wyrok skazujący

W SPRAWIE B. POSŁA UKRAIŃSKIEGO.

LWÓW, 19.12. Przed sądem okręgowym w Samborze toczyła się w ciągu ub. paru dni rozprawa przeciw b. posłowi ukraińskiemu, dr. Iwanowi Błaszkiewiczowi, adwokatowi z Drohobycza, oskarżonemu o działalność i przemówienia antypaństwowe na wiecach.

Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok, na mocy którego Błaszkiewicz został skazany z art. 305 k. k. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Ksiądz katolicki

ZESŁANY NA SYBIR.

WARSZAWA, 19-12. (Tel. wł.) Kurja biskupia w Łucku otrzymała wiadomość, że proboszcz parafji katolickiej w Berdyczowie ks. Mateusz Bryńczuk został przez władze sowieckie zesłany na Sybir.

Poincare na drodze

DO ZUPEŁNEGO WYLECZENIA.

PARYŻ, 19.12. Stan zdrowia b. prezydenta Poincarego polepszył się o tyle, że lekarze żywią coraz większą nadzieję zupełnego wyleczenia pacjenta.

Napad dywersantów

NA SOWIECKI AMBULANS POCZTOWY.

WILNO, 19.12. Według wiadomości otrzymanych na pograniczu sowieckim ub. nocy partja uzbrojonych dywersantów, złożona z kilkunastu osób dokonała napadu na sowiecki ambulans pocztowy, wiozący większe zapasy gotówki na stację kolejową Niegoriełoje.

Między partyzantami i strażnikami wywiązała się krwawa walka. Z obu stron padły gęste strzały, przyczem 3 napastników zostało zabitych i ranionych kilku strażników.

Na odgłos walki i strzałów na pomoc pośpieszyły większe oddziały milicji. Dywersanci, pozostawili na polu walki kilku zabitych i rannych poczem zbiegli.

Popierajcie L. O. P. P.

PRAWO I BUDŻET

PRZEMÓWIENIE PREZESA KLUBU NARODOWEGO POSŁA ROMANA RYBARSKIEGO, WYGŁOSZONE W SEJMIE PODCZAS DYSKUSJI BUDŻETOWEJ 16 GRUDNIA 1930 r.

STRONNICTWO KLUBU NARODOWEGO.

Wysoka Izbo! Klub Narodowy staje do pracy w parlamencie bez względu na okoliczności, w których ta praca będzie się odbywała. Stanowisko klubu nie ulega zmianie zależnie od tych lub innych konjunktur politycznych. Będziemy walczyli o te same zasady i idee, o które walczyliśmy w poprzednim Sejmie, gdzie nas było mniej, bo wiemy, że wierność zasadom doprowadzi nas do zwycięstwa.

Jakkolwiek w tym parlamencie istnieje zdecydowana większość, jakkolwiek jesteśmy opozycją, my również, jako opozycja, poczuwamy się odpowiedzialności za losy narodu. Nie chcemy nigdy obietnic rzucać i haseł, którychbyśmy nie mogli urzeczywistnić, gdybyśmy sprawowali władze. Nie rządzimy się interesami partykularnemi, nie walczymy o jakieś doraźne korzyści wyborców, chcemy ogarnąć naszą pracą całość zagadnień narodowych i państwowych„ a przedewszystkiem walczyć o zachwiane podstawy moralne i prawne życia zbiorowego w Polsce. Tym duchem, tą myślą ożywieni przystępujemy do pracy nad budżetem.

„L U Z Y".

Mamy przed sobą projekt nowego budżetu na rok 1931-32. Projekt ten jest niezmiernie charakterystyczny jako wyraz tendencji do ograniczenia prac budżetowych reprezentacji ludności, a otwarcia wielkiej swobody władzy wykonawczej. Chodzi o t. zw. kredyty dodatkowe, o możność wydawania pieniędzy bez uprzedniej zgody Sejmu. W projekcie budżetu na rok 1930-31 przedłożonym przez ten sam Rząd, — bo zmiany Rządu w naszych warunkach są czystą formalnością, — przez tego samego ministra skarbu, art. 6 pozwala na wydanie pieniędzy bez uprzedniej zgody Sejmu.

„Gdy nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły, wymagający asygnowania sum ze skarbu państwa". Sejm tę propozycję zaostrzył, uznał możność takich kredytów, „gdy nastąpiła klęska żywiołowa, lub inny wypadek nagły tego rodzaju, że odroczenie wydatków z nim związanych może przynieść niepowetowaną szkodę państwu" i dodał zastrzeżenie, że „za ścisłe przestrzeganie tej zasady są ministrowie osobiście odpowiedzialni". Rozumiem, że projekt rządowy opuszcza to zastrzeżenie ostatnie, ale projekt artykułu teraz wniesionego jest inny, mówi ogólnie o konieczności wydatków, mówi o tem, że wolno jest bez uprzedniej zgody wydawać, jeżeli zachodzi konieczność. Co u nas znaczy konieczność państwowa? Jaka jest interpretacja tego pojęcia, to najlepszą ilustracją jest ustawodawstwo dekretowe z czasów przed zebranie się Sejmu. Konstytucja mówi o nagłej konieczności. Czy te wszystkie dekrety, które zostały wydane, mają wiele wspólnego już nie z nagłą, ale z zwyczajną koniecznością? W tych warunkach przez art. 6 chce się poprostu urzeczywistnić ideę luzów budżetowych.

Zarzucano Sejmowi, zarzucano posłom, że ci wołają: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Otóż, gdyśmy pragnęli ograniczyć możność czynienia wydatków poza budżetem, myśmy nie wołali: pieniędzy, lecz przeciwnie pragnęliśmy, aby jak najmniej tych pieniędzy wydawano. Roszczenie uprawnień Rządu w tej dziedzinie narusza to minimum praw reprezentacji ludności, którem jest zasada, że niema wydatków bez jej zgody. Zasada ta jest powszechnie uznana. Pozwolę sobie naprzykład przytoczyć następujące zdanie: „Rząd, któryby pobierał podatki nieuchwalone przez parlament, lub czynił rozchody, na które posłowie nie zgodzili się, postępuje bezprawnie. Wtedy każdy obywatel może odmówić płacenia podatków i żaden sąd nie może go egzekwować". To zdanie zostało wypowiedziane, zostało napisane przez redaktora „Robotnika" p. Józefa Piłsudskiego w roku 1896.

NA FRONCIE PODATKOWYM — BEZ ZMIAN.

A teraz dochody. Podatek majątkowy dał za 7 miesięcy 8.500.000 złotych, preliminuje się 44 miljony. W zeszłym roku proponowaliśmy zmniejszenie preliminowanej sumy, na co nie uzyskaliśmy zgody Ministerstwa skarbu. Czy to jest ten wypadek śrubowania dochodów przez przedstawicieli tej strony Izby, w to pozwolę wątpić.

Następnie cechą charakterystyczną przewidywań jest to, że przewiduje się stosunkowo duży wzrost wpływów z podatków bezpośrednich ponad ten wyśrubowany budżet, uchwalony przez Sejm, którego optymizm minister skarbu poddał krytyce. Otóż ten optymistyczny projekt, a następnie ustawa skarbowa przewidywała w podatkach bezpośrednich o 53 milj. mniej, aniżeli przewiduje obecny p. minister skarbu. Między innemi można mieć wątpliwości, czy o ile chodzi o te 60 miljonów podatku gruntowego i teraz nie zajdzie potrzeba pewnego odroczenia.

Można mieć wątpliwości; co do 250 milj. podatku dochodowego.

Najcharakterystyczniejszą jednak rzeczą jest preliminowanie dochodów z podatku obrotowego. Jako sprawozdawca budżetu Ministerstwa skarbu proponowałem na podstawie rzeczywistych danych, żeby dochód z podatku obrotowego określić na 275 miljonów, mniej, niż rzeczywiście wpłynęło w poprzednich latach, a równocześnie skreślić 10 procentowy dodatek do podatku obrotowego. Pierwszy mój wniosek został przyjęty za aprobatą p. ministra skarbu, drugi, za jego aprobatą został odrzucony. Podatek obrotowy przez wszystkich przedstawicieli w tej Izbie został skazany na śmierć może powolną, ale pewną. Tymczasem na rok przyszły zamiast tych optymistycznych 275 miljonów proponuje się 315 miljonów z podatku przemysłowego. To jest reforma podatku obrotowego.

Wreszcie jest postęp i w innej dziedzinie. W poprzednich latach na kary, należytości egzekucyjne i grzywny preliminowało się 20 miljonów, w ostatnim roku na podstawie rzeczywistych wyników zaproponowałem 30 miljonów w tej nadziei, że równocześnie minister skarbu obniży te t. zw. odsetki zwłoki tak, że ten dochód nie był wyższym od tej sumy. Obecnie w bieżącym roku preliminuje się 44 miljony z kar za zwłokę. I naprawdę być może, że to pewniejszy dochód.

Otóż budżet obecny, wbrew oczekiwaniom daje jedną zapowiedź płacącym podatki — na froncie podatkowym bez zmian. (Oklaski na prawicy). Reforma podatkowa jest odsunięta na lepsze lata. Przyznajemy, że im bardziej się z nią zwleka, tem trudniej ją przeprowadzić.

Jest faktem, nie mówiąc już o innych argumentach, że kryzysu w rolnictwie nie da się, jak to p. minister skarbu podkreślił, usunąć bez równoczesnej podwyżki cen ale i zmniejszenia kosztów produkcji. O ile chodzi o koszta produkcji rolnictwa, to bez rewizji ciężarów publicznych, spadających na rolnictwo, nie jest to możliwe do przeprowadzenia. I znowu przytoczę zdanie człowieka, z którym politycznie chyba nic nas nie łączy, przytoczę ustęp z artykułu p. Antoniego Wieniawskiego, zamieszczonego w piśmie konserwatywnem Rząd popierającem: „Zaprzątnięci codziennemi troskami tracimy z oczu fakt, że rosnące nieustannie zaległości podatkowe czynią przy obecnym spadku cen ziemi skarb państwa istotnym posiadaczem wielkiej części ziemi de jure już tylko należącej do obecnych jej posiadaczy. Szybszymi krokami, niż nam się wydaje zmierzamy do radykalnej zmiany ustroju społecznego wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych".

PROBLEM OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Złagodzić ciężary podatkowe można oczywiście tylko przez oszczędności i pod tym względem ma rację p. minister skarbu, bo miałem zaszczyt to samo mówić rok temu, że nie chodzi tutaj o oszczędności tylko w budżecie skarbu państwa, ale o oszczędności w całem obciążeniu publicznem, które wedle przytoczonych przezemnie poprzednio obliczeń dochodzi do 4.800.000.000 złotych. Nie znamy ściśle dochodu społecznego w Polsce, ale licząc te rzeczy dość optymistycznie trzeba powiedzieć, że obciążenie publiczne w Polsce zabiera jedną czwartą do jednej trzeciej dochodu społecznego obywatela. To nie jest demagogja, jeżeli się te rzeczy podkreśla. To jest rzeczywistość, z którą trzeba się liczyć.

PODSTAWY OSZCZĘDNOŚCI.

Będziemy stawiali zatem wnioski w kierunku przeprowadzenia oszczędności. Ale uważam, iż niedużo nam uda się osiągnąć nietylko z tego powodu, że te wnioski będą odrzucone — ale jeżeli się chce w budżecie państwowym przeprowadzić oszczędności, to trzeba zmienić podstawy prawne i administracyjne budżetu, trzeba o tych oszczędnościach myśleć wcześniej, trzeba nie tworzyć nowych stanowisk, zmniejszyć zakres działalności państwa, zwolnić je z wielu zadań, które niepotrzebnie je dzisiaj obciążają, przeprowadzić reorganizację naszej administracji. Wtedy oszczędności uda się przeprowadzić. Ale co my tu możemy zrobić? P. minister skarbu wskazywał na wielkie wydatki personalne. Mamy budżet emerytur, który w r. 1926-27 wynosił 71 milj., a obecnie zgórą 160 milj. w rzeczywistości. Czy to Sejm zrobił? Sejm dla siebie emerytur nie uchwalił, a natomiast mamy tych emerytów bardzo dużo i ilość ich się wzmaga. Istotnie tutaj wielkich oszczędności przez Sejm nie uda się przeprowadzić.

PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Te reformy, reformy podatkowe, przeprowadzenie oszczędności w całej gospodarce są niezbędnym warunkiem przezwyciężenia tego stanu, który nazywa się przesileniem. Bardzo się cieszę, że p. minister skarbu ma inny pogląd na trwałość przesilenia, niż w zeszłym roku. Otóż pragnę na jedno zwrócić uwagę, że te poglądy na przesilenie, które już, już miało minąć, pochodzą z jednej strony z urzędowego optymizmu, a z drugiej strony, przykro mi to powiedzieć, są wpływem doktryny ekonomicznej, ustalonej w innych warunkach, w innych czasach, wtedy, gdy mieliśmy jeszcze z przedwojennemi warunkami do czynienia, która to doktryna w przebiegu konjunktur i ich trwałości nie uwzględniła zmian, jakie zaszły po wojnie, zwłaszcza w położeniu Europy. Kryzys ekonomiczny rolniczy wymyka się z pod tej doktryny, ale ten kryzys ma podstawy trwalsze, aniżeli może kryzys przemysłowy, chociaż jeden z drugim jest związany. Ale trzeba przedewszystkiem uwzględnić odrębność naszego przesilenia. Nasze przesilenie różni się głęboko od przesilenia w wielu inych krajach, przedewszystkiem przez to, że w trakcie odbywającego się przesilenia gromadzą się stopniowo, choć odznaczają się trwożliwością, wolne kapitały i te kapitały, póki jest depresja nie chcą iść do produkcja, ale czekają sposobnej chwili.

U nas niema tych wolnych kapitałów. Jeżeli przypatrzymy się temu, jak się przedstawia zapas złota walut i dewiz w szeregu banków emisyjnych w czasie przesilenia, to stwierdzimy, że od końca grudnia 1928 roku pod koniec września względnie października 1930 r. w szeregu państw, nawet w państwach dłużniczych, jak Austrja i Czechosłowacja, wzrósł zapas walut, we Włoszech zmniejszył się nieznacznie, wydatnie w Niemczech ze specjalnych przyczyn., najsilniej w Polsce, bo — o 24 proc.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY.

Polska cierpi na anemję kapitału. I jeżeli było pewne ożywienie w r. 1928, częściowo w 1927, to w znacznym stopniu nastąpiło ono wskutek dopływu obcych kapitałów, nastąpiło z przyczyn zewnętrznych, a nie przez wewnętrzną siłę naszego gospodarstwa. I teraz trzeba się zapytać, czy te kapitały, które wtedy napłynęły, wzmocniły bardzo pod każdym względem naszą siłę, czy naprzykład wchłonięcie znacznej ilości kapitałów przez rolnictwo przy równoczesnym spadku cen nie pogorszyło jego położenia, zamiast je poprawić. Kredyt wtedy tylko wychodzi na pożytek, gdy jest tani i umożliwia współzawodnictwo, gdy jest użyty na cele naprawdę produkcyjne, a potrzebie, gdy korzysta z niego wytwórczość, która się opłaca, która się rentuje.

Jeżeli niema opłacalności wytwórczości, to kredyt jest bardzo często tylko drogą do przejścia danego przedsiębiorstwa w ręce obce, których to faktów mamy chyba aż zbyt wiele. Wiele zależy tu oczywiście od wysokości kredytu.

POŻYCZKA ZAPAŁCZANA.

Projekt pożyczki, którąby można nazwać nową pożyczką zapałczaną, przewiduje, że oprocentowanie bezpośrednie tej pożyczki, nie licząc oczywiście pośrednich korzyści, które będzie miał monopolista, wynosi 9,14 proc. Otóż można zapytać, czy przemysł, czy rolnictwo kalkulujące dobrze, może brać długoterminowy kredyt na 10, 11 proc., bo tyle minimalnie ten kredyt wyniesie. To jest problem bardzo poważny. Staje tu przed nami problem nietyle możności kredytowej, możności zaciągnięcia kredytu, a raczej zdolności kredytowej wewnętrznej, zdolności wchłonięcia i zużytkowania tych kredytów.

Otóż jeżeli chodzi o ten kapitał obcy, który zasadniczo jest pożyteczny, to ilustracją znaczenia tego kapitału, warunków, w jakich on do Polski przychodzi, jest projekt nowej dzierżawy monopolu zapałczanego. Wiadomo, jaką burzę wywołał dawny projekt dzierżawy, dawne wydzierżawienie monopolu zapałczanego.

Teraz jeszcze nie jest czas, ażeby to szczegółowo ocenić, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że nowa umowa zwalnia dzierżawcę od obowiązku eksportu zapałek, że rozszerza zakres monopolu, a tem samem zwęża zakres przedsiębiorstw prywatnych, znosi dotychczasowa kontrolę komisarza Ministerstwa skarbu nad spółką i reguluje w bardzo oryginalny sposób opodatkowanie spółki dzierżawnej, działającej w Polsce. Zamiast podatków bezpośrednich, zamiast wymierzenia tych podatków, wprowadza się ryczałt roczny, będący właściwie akcyzą, którą płaci ta spółka. Można się zapytać, czy polski kapitalista mógłby marzyć o podobnych warunkach. Czy niejeden nie zgodziłby się na to, żeby mu wprowadzono ryczałt podatkowy, tak żeby już nie miał do czynienia z inspektorem podatkowym. W samej rzeczy warunki tej umowy, nie wydając o niej dostatecznego sądu, są chyba bardzo ciekawem świadectwem stopnia ufności do naszych stosunków prawnych i do naszej administracji.

WSZECHETATYZM.

Istotnie, jeżeli przypatrzymy się całej naszej wytwórczości, to mamy dziś trzy czynniki, które tu wchodzą w rachubę. Z jednej strony kapitał zagraniczny, który ma pozycję niewątpliwie mocną, kapitał i wytwórczość krajową, których znaczenie właśnie się zmniejszyło i osłabiło, a trzeci czynnik, to jest kapitał i wytwórczość państwowa, wogóle wytwórczość czynników publicznych. Otóż, jeżeli przesilenie inaczej się przedstawia, aniżeli w wielu innych krajach, to dzieje się dlatego, że u nas rola państwa w życiu gospodarczem jest inna, aniżeli w krajach zachodnich. I bez gruntownej zmiany w tej dziedzinie, bez ograniczenia gospodarki czynników publicznych, my z przesilenia nie wybrniemy. (Oklaski). Wszelkie kredyty będą tylko pogarszały położenie.

Pan minister spraw wojskowych w jednym ze swych wywiadów wyraził się — mówiąc delikatnie — z ironją, o posłach, którzy chcą być nadinżynierami, nadlekarzami, nadkonduktorami, nadagronomami, nadszoferami i t. d. Ale dlaczego tak jest? Dlatego, że państwo u nas jest wszystkiem, a poseł ma z tem do czynienia przy budżecie. Dlatego, że państwo jest nie tylko inżynierem i agronomem, konduktorem i szoferem, ale państwo jest także fabrykantem wódek luksusowych, głośników radjowych, środków farmaceutycznych, ubrania chce dostarczyć cywilnym, fabrykantem mydła i bardzo wielu innych rzeczy. (Wesołość). Nic więc dziwnego, że posłowie przez te trzy czy cztery tygodnie chcą się przynajmniej dowiedzieć co jeszcze nowego państwo w tym roku produkuje.

Jeżeli jednak chodzi o tak zwany etatyzm, to jedną jego gałęzią jest rozrost przedsiębiorczości państwowej, działalności państwa, jako przedsiębiorcy, drogą formalnego działania dziś może dotkliwością jest tak zwany interwencjonizm i porta na podstawie prawnej i idąca mimo prawa, dążność do wszechstronnego regulowania całego życia. Ten etatyzm, który jest u nas, nie jest wypływem jakichś doktryn ekonomicznych i społecznych. Jestem głęboko przekonany, że wielu tak zwanych etatystów uprawia go tak, jak pan Jourdain mówił prozą, nie wiedząc o tem. Nasz etatyzm jest wynikiem żywiołowego pędu do silnego rządzenia, do panowania nad wszystkiem i nad wszystkiemi. Przejawia się nietylko w dziedzinie gospodarczej, przewija się w dziedzinie kulturalnej, przewija się także i w dziedzinie wychowania. I to jest cecha charakterystyczna całego tego systemu, że łączy się to wszystko z systemem rządzenia.

PAŃSTWO POLICYJNE.

Są tacy, którzy mówią, iż mamy w Polsce faszyzm. To określenie nie jest właściwe. Niewiadomo, co mamy przez ten faszyzm rozumieć. Ale gdybyśmy chcieli szukać istotnych wzorów dla tego regimu, który się przynajmniej w praktyce urzeczywistnia, to znajdziemy bardzo konkretny przykład, przykład państwa policyjnego 17-go i 18-go wieku, przykład państwa, które wtedy, wychodząc z założenia o ograniczonym rozumie poddanych normowało zarówno ich życie gospodarcze, jak ich życie polityczne, które wszystkiem się opiekowało i wszystkiem rządziło. Wtedy istotnie był urzeczywistniony Rząd, był ustrój, który nie znał równowagi władz, rządy były silne, sądy były słabe i nie było nad nikim kontroli. Ale ówczesny ustrój przynajmniej opierał się o pewien czynnik trwały, o dynastję. Warunki ekonomiczne nie były tak spomplikowane, jak są dzisiaj. W dodatku od owego czasu przeszliśmy bardzo głęboką ewolucję, przyszedł okres rozwoju świadomości narodowej i na dzisiejsze czasy taki system nie może być trwałym, nie może być trwałym z tego powodu, że nie potrafi zbudować sobie mocnych podstaw prawnych, wyrasta i żyje na tle podkopania poczucia prawnego społeczeństwa.

Lekceważenie obowiązujących praw, zanim się stworzyło prawo nowe, nie jest dobrym przygotowaniem nowego ustroju, bo każdy nowy ustrój, choćby najlepszy zawiśnie w powietrzu, jeżeli prawo, jako prawo nie będzie miało powagi, jeżeli argumentem, który ma o wszystkiem rozstrzygać będzie siła fizyczna w wewnętrznych stosunkach państwowych.

SAMORZĄD I KONSTYTUCJA.

Że to prawo jest lekceważone, to wiele można przytoczyć przykładów. Przytoczę jeden z czasów ostatnich. Ogłoszono dekret również z powodu „nagłej konieczności państwowej" znoszący samorząd miasta Gdyni, a wprowadzając tam mianowanego burmistrza i radę w połowie mianowaną. Otóż artykuł 41 Konstytucji zaznacza, że nie mogą te rozoprządzenia z mocą ustawy dotyczyć spraw przewidzianych w artykule 3 ustęp 1 Konstytucji, to znaczy spraw samorządzenia z mocą ustawy zmienić Konstytucji która w artykule 67 postanawia, że prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym.

Poco ten dekret został wydany? Po to, by zamanifestować, że Konstytucja u nas nie obowiązuje.

SAMOWOLA ADMINISTRACJI.

Ale ta sprzeczność z prawem dotyczy nietylko wierzchołków naszego życia państwowego, ona wsiąka także w życie codzienne. Np. administracja przymusowa, która ma bardzo określone i bardzo sprecyzowane zadania, jest kierowana przez względy partyjno-polityczne. Wystarczy wskazać fakt, że objawiła ona wielką gorliwość, wielką aktywność w okresie przedwyborczym, że wtedy szereg drukarni okazało się zagrażających życiu i zdrowiu ludności, właśnie tych drukarni, w których wychodziły pisma opozycyjne. A jakie wpływy działają na administrację podatkową i politykę kredytową tego dowodzi okólnik rady powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Brodnicy. Mianowicie jest w nim wydane zarządzenie w sprawie dowozu chętnych wyborców do głosowania na listę Nr. 1 i jest następująca zapowiedź: „chcącym się powstrzymać od głosowania zapowiedzą panowie — t. j. mężowie zaufania B. B. — że spis nie głosujących będzie przesłany władzom, które z faktu powyższego przy udzielaniu ulg podatkowych, pożyczek, kredytów i t. p. wyciągną odpowiednie wnioski. (Wrzawa. Różne okrzyki).

Trzeba powiedzieć, że od tych zarządzeń przeszło się w tym okólniku do bardziej

(Dalszy ciąg na stronicy 4-ej).

(Dokończenie artykułu Budżet i prawo).

wzniosłych rzeczy. Jest tam dalej powiedziane tak: „od waszej sumienności i gorliwości zależy, czy Polska wkroczy na drogę potężnego, mocarstwowego rozwoju, czy pozostanie bezwładnym organizmem, żartym przez wszy partyjne". Oto mocarstwowcy za ulgi i kredyty podatkowe! (Oklaski na ławach Klubu Narodowego i różne okrzyki na ławach B. B. Głos na ławach B. B.: Może Pan coś powie o sprawkach wyborczych biskupa Łukomskiego?).

Jeżeli chodzi o działalność Jego Ekscelencji biskupa Łukomskego, to może pan się poinformuje u p. ministra ks. Żongołowicza. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

A teraz, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo osobiste podczas wyborów, przedstawia się ono jeszcze w jaskrawszej postaci. Mamy silny Rząd i silną administrację, a równocześnie byliśmy świadkami, że władza policyjna, uprzedzona o tem, nie mogła ochronić obywateli, ich osobistego bezpieczeństwa i całości ich mienia. Takie napady odbywały się w obecności władz policyjnych.

O PANOWANIE PRAWA.

Czy takie wypadki podnoszą autorytet władz? Prawo wtedy tylko jest prawem, gdy stoi wyżej nad dowolnościami władz administracyjnych. Władze wtedy tylko spełniały swój obowiązek, gdy ścigają przestępstwo, a nie pytają się o to, kto to przestępstwo popełnił. Te idee były znane nam już w dawnych czasach. (P. Walewski: A 8 lat temu też były wam znane? Powiedz pan dziś, w tę bolesną rocznicę. Wrzawa na ławach B. B.). Jeżeli pan wspomina sprawę Niewiadomskiegoż to muszę powiedzieć, że Eligjusz Niewiadomski popełnił zbrodnię, został przez sąd ukarany, i pragniemy, żeby sądy karały wszystkie zbrodnie. (Oklaski na prawicy. P. Kleszczyński: Wtedy trzeba było mieć Brześć, wszyscy powinniście siedzieć w Brześciu. Marszałek dzwoni). Frycz Modrzewski pisze: „Prawo jest jako lekarstwo. Przy dawaniu choremu lekarstwa, żaden rozumny lekarz na osoby nie patrzy". A tymczasem społeczeństwo jest podzielone na dwie grupy, na uprzywilejowanych i na tych, co do których stwarza się privilegja odiosa, stwarza się prawa wyjątkowe dla niektórych obywateli, a raczej stosuje do nich jawne przekraczanie prawa

BRZEŚĆ.

Wystarczy przypomnieć sprawę, która jak zmora wsi nad naszem życiem, sprawę Brześcia. Nie wchodzi tu w grę tylko naruszenie przepisów ustawowych. (Głos na ławach B. B.: I pan może się znaleźć w Brześciu). Wierzę panom, że mogę się znaleźć w Brześciu, ale czy to mnie ma przestraszać? Nie wchodzi tu w grę tylko naruszenie przepisów ustawowych. Nie ma rozstrzygającego znaczenia fakt, że w Brześciu znaleźli się posłowie, ale chodzi tu o honor munduru polskiego, o honor urzędników i sądów, o godność całego narodu. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego i na lewicy)

REAKCJA.

Sprzeciw temu, co się działo w Brześciu nie jest tylko wyrazem idei humanitarnych liberalnych, jak to piszą niektórzy panowie, ale to jest reakcja nakazana przez to, żeśmy 1000 lat temu przyjęli chrzest i przez niego związaliśmy się z cywilizacją zachodu. I przyszłe pokolenia będą dzisiejsze pokolenia sądzić według tego, jak załatwioną zostanie ta sprawa Brześcia. (Oklaski na ławach Stronnictwa Narodowego i lewicy).

WYCHOWANIE SPOŁECZEŃSTWA

W dzisiejszych warunkach przymus jest czynnikiem regulującym stosunki między administracją a ludnością. Przymus w państwie jest konieczny. Ten przymus jest usprawiedliwiony tylko wtedy, gdy ma pewne hamulce, gdy jest ograniczony. Ale gdy się wywłaszcza szerokie rzesze obywateli za ich przekonania polityczne, jednych bez odszkodowania, drugich, co prawda za odszkodowaniem (Oklaski na ławach Stronnictwa Narodowego i lewicy), to mam wrażenie, że ten przymus idzie zbyt daleko, i on nie działa w sposób wychowawczy na społeczeństwo. Bo wtedy co kwitnie? Kwitnie obłuda, kwitnie oportunizm, obniża się kultura, moralność społeczna. A wartość wszelkich rządów można ocenić przedewszystkiem wedle tego, jak one wychowują społeczeństwo, czy pod ich rządami rozwija się odwaga cywilna, czy wzrasta poczucie prawa, czy obywatele korzystają z tych uprawnień, które w każdych cywilizowanych warunkach niewątpliwie im przysługują? (Przerywania na ławach B. B.).

POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE. AKCJA NIEMIECKA.

Dzieje się to wszystko w czasach, w których nasze międzynarodowe położenie staje się nad wyraz trudne i ciężkie. Nigdy wroga nam propaganda nie posunęła się tak daleko jak obecnie. (Przerywania na ławach B. B.). Jeżeli np. czytamy w poważnym i bardzo wpływowem piśmie giełdowem w Londynie „Ekonomista" takie zdanie: „jest rzeczą przygnębiającą, że Polska raz pochłonięta i tymczasem odbudowana, weszła na drogę, która nigdzie indziej prowadzi, jak do ponownego jej zniszczenia" to musimy stwierdzić, że ta propaganda posuwa się bardzo daleko i ogarnęła sfery na których powinno zależeć także p. ministrowi.

Widzimy w tem działalność jednego czynnika, który propagandą kieruje, mianowicie Niemiec. Wyzyskują oni nasze walki wewnętrzne. (Przerywania na ławach B. B.). Pan uważa, że gdyby zamknięto pisma opozycyjne, i pod ostrą cenzurą nie pozwolono im pisać, to wtedy o Polsce będzie wysokie pojęcie w świecie!

Niemcy wyzyskują nasze walki wewnętrzne i metody, jakiemi obecny Rząd prowadzi walkę z opozycją, by przez to światu przedstawić Polskę jako kraj ucisku i bezprawia, skierowanego przeciwko t. zw. mniejszościom. Otóż trzeba stwierdzić, że gdy Niemcy się skarżą i gdy się czyta o tem, jak energicznie Rząd polski zarządził śledztwo, jak zawiesił w urzędowaniu tych policjantów, to przecież niejedno z polskich stronnictw opozycyjnych byłoby zadowolone z takiego traktowania. Ale Niemcom chodzi o coś innego. Niemcom chodzi o ten fakt, że naturalnym biegiem rzeczy słabnie siła żywiołu niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich, że znika sztuczny nalot niemczyzny, który tam się wytworzył. Tego procesu żadna siła nie zdoła powstrzymać. (P. Miedziński: Nawet Korfanty). Korfanty ma wielką zasługę, że ten nalot z ziem polskich zniknął. (Oklaski na prawicy. Głos: Widać to w Sejmie śląskim). Ten proces, którego żadna siła nie zdoła powstrzymać, usiłują Niemcy skierować na inną drogę przez akcję przeciw całości naszych granic. Ośmieliła ich do tego niewątpliwie nasza ustępliwość w poprzednich latach, zrzeczenie się prawa likwidacji własności niemieckiej, prawa wykupu włości osadzonych przez komisję kolonizacyjną, bo Niemcy każdą ustępliwość traktują, jako objaw słabości. Dążenia niemieckie są tem niebezpieczniejsze, że Nimcy grupują około siebie wszystkie żywioły niezadowolone ze stanu rzeczy, stworzonego przez traktaty 1919 r.

ODPOWIEDŹ NIEMCOM.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne i proste. Polska musi wzmacniać węzły sojuszów łączących ją z tymi, którzy uważają nienaruszalność granic wykreślonych w 1919 roku za podstawę pokoju europejskiego i pokoju całego świa. (Głos na ławach B.B.: Rząd polski to czyni). Wszelkie podnoszenie haseł rewizjonistycznych choćby one nie miały na obu bezpośrednio naszych granic jest działalnością skierowaną przeciw całości Polski. Nikt w świecie nie może mieć żadnych złudzeń co do tego, by Polska z kimkolwiek mogła rozmawiać na temat rewizji naszych granic, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że t. zw. pokojowa rewizja granic rzuca zarzewie nowej wojny, która może się zacząć między Wisłą a Odrą, ale tutaj się nie skończy. Niemcy liczą na nasze wewnętrzne trudności i rozterki, wśród których żyjemy, na rozbicie naszego narodu, nasze walki wewnętrzne nieraz bardzo ostre, ale między najzawziętszymi nawet przeciwnikami nie może być różnicy przekonań co do tego, że nasze granice są nienaruszalne i że wszyscy bez wyjątku gotowi jesteśmy walczyć w ich obronie. (Huczne oklaski w całej Izbie) i nie cofniemy się przed żadną ofiarą, gdyby tego, nie z naszej winy, zaszła potrzeba.

IDEJE ZACHODU.

Rozumiemy w całej pełni niebezpieczeństwa wewnętrzne, które nam zagrażają, i tem wytrwalej z naszej strony musimy walczyć o zwycięstwo zasad, które według naszego głębokiego przeświadczenia zdolne są dać narodowi i państwu siłę i podnieść jego spoistość. Będziemy walczyć o panowanie prawa, opartego na równowadze władz państwowych, o oszczędną gospodarkę, poddaną skutecznej kontroli, o politykę gospodarczą, wyzwalającą twórcze siły narodu, o przestrzeganie zasad moralnych w życiu narodu. W tej walce nie ugniemy się przed niczem i wierzymy, że w niej odniesiemy zwycięstwo. Dzisiejszy układ sił w państwie, reprezentowany w tej Izbie, jest w znacznej mierze sztuczny, a nawet biorąc za podstawę wyniki wyborów, widzimy, że im dalej posuwamy się ze wschodu na zachód, tem silniejsze są idee i zasady przez nas reprezentowane. Polska w dobie swojego rozwoju zawsze odznaczała się postępem idei zachodnich. Tak będzie i w przyszłości. (Oklaski na prawicy).

Bezrobotni otrzymają
ZASIŁEK ŚWIĄTECZNY.

Jak się dowiadujemy, sprawa wypłacenia zasiłku świątecznego bezrobotnym została już przez władze wyższe pomyślnie załatwiona i w związku z tem województwo wydało stosowne zarządzenie, wobec czego jest nadzieja, iż w początku przyszłego tygodnia bezrobotni otrzymają upragniony zasiłek.

Pozatem trzeba zaznaczyć, iż pragnąc przyjść z pomocą najwięcej dotkniętym klęską bezrobocia, projektowane jest uruchomienie pewnych robót publicznych w okresie zimowym, aby tym sposobem dać zatrudnienie i możność zarobku bodaj pewnej kategorji bezrobotnych.

W związku z tem, wszystkie samorządy otrzymały polecenie sporządzenia wykazów z podaniem projektowanych prac, ilości osób, mogących znaleźć przy robotach tych zatrudnienie, oraz podania potrzebnej na ten cel kwoty.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w okresie zimowym, mimo najlepszych chęci, roboty publiczne mogą być prowadzone w bardzo ograniczonej formie i, jak wspomnieliśmy, chodzi o przyjście z pomocą najbardziej dotkniętym klęską bezrobocia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Sobota

Dziś S. dz. Teofila
Jutro Tomasza Ap.
Wschód słońca 7 m. 41.
Zachód „ 15 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Raj zakochanych".
Kino „Palace" — „Studentka".
Kino „Czary" — „Uroda życia".

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
NA SOBOTĘ 20 GRUDNIA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Przerwa. — 15.50 Odczyt (P. R. Warszawa). — 16.10 Koicert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 17.15 „Z krainy czarnych djamentów" — wygł. prof. Władysław Dzięgiel. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci (P. R. Wilno). — 18.15 Koncert dla młodzieży (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, oraz przegląd widowisk. — 19.15 Dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag.: „O przepowiedniach naukowych". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.00 Feljeton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki" — wygł. p. Gerard Krause (P. R. Warszawa). — 20.15 „Rząd a dyktatura" (z 1830 r.) — wygł. płk. Henryk Eile (P. R. Warszawa). — 20.30 Recital Mikołaja Orłowa (P. R. Warszawa). — 21.20 Muzyka lekka z Warszawy (Soliści z Wilna). — 22.00 Feljeton p. t. „Niemka, Francuska, Polka" — wygł. p. Cezary Jellenta (P. R. Warszawa). — 22.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **OSOBISTE.** Po ukończeniu studjów na wydziale farmaceutycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, p. Zofja Misiórska, córka p. Benedykta Misiórskiego z Będzina, otrzymała dyplom magistra farmacji.

× **DLA RODZINY Ś. P. ŻURKA.** Robotnicy wydziału wentylacyjnego i kablarni kop. „Saturn", 80 zł. pozostałe z zebranej sumy zł. 175 zł. na wieniec dla tragicznie zmarłego dozorcy kop. Saturn Jana Żurka, przeznaczają dla rodziny zmarłego

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę 20 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Jej chłopczyk", komedja w 3 aktach R. Praxy'ego.

Niedziela 21 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Jej chłopczyk". **Popołudniu o godz.** 4 „Faun" — ceny zniżone.

Teatr Polski w Katowicach
„WESOŁEK i MASKARADA" W NOC SYLWESTROWĄ.

Zespół artystów teatru polskiego urządza w dniu 31 b. m. o godz. 23-ciej w teatrze wesoły wieczór, złożony z szeregu świetnych kawałów, skeczów i piosenek. Najlepsze siły artystyczne zmobilizowano, aby wieczór stał się wieczorem niesłychanego humoru i wesołości, zapomnienia o starym roku, a odpowiedniego nastroju dla Nowego. W sali „Powstańców" już o godz. 21-szej najweselsza Maskarada Sylwestrowa z sensacyjnemi niespodziankami.

REPERTUAR.

Sobota dnia 20 b. m. — „Noc miłości" o godzinie 19.30 (premjera).
Niedziela dnia 21 b. m. — „Kopciuszek" o godz. 11.30.
Niedziela dnia 21 b. m. — „Szwejk" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 21 b. m. „Noc miłości" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 23 b. m. — „Żydówka" o godzinie 19.30.

× **Z SĄDOWNICTWA.** Postanowieniem z dnia 29 listopada 1930 r. p. Prezydent Rzplitej zamianował podprokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu Jana Grochowicza, sędziego Sądu powiatowego w Sosnowcu Wacława Rylmana, oraz przewodniczącego Sądu pracy w Sosnowcu sędziego H. Janczewskiego — sędziami Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× **TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE** prosi za naszem pośrednictwem o zwrot list składkowych przesłanych rozmaitym osobom na zbieranie ofiar na urządzenie gwiazdki dla dzieci i przedszkoli.

× **DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.** Zarząd Ligi Katolickiej niewiast przy parafji św. Tomasza w Pogoni, zwraca się tą drogą z uprzejmą prośbą do społeczeństwa, aby przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia zechciało łaskawie przyjść z pomocą w urządzeniu gwiazdki najbiedniejszym z biednych na terenie tej parafji.

Wszelkie, nawet najdrobniejsze ofiary w gotówce, odzieży i innych naturaljach będą przyjmowane z wdzięcznością, które chętnie zechcą łaskawie składać na ręce p. Wiśnickiej pod adresem: plac Kościuszki Nr. 3 lub do ks. proboszcza na plebanii.

× **ZARZĄD SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH P. Z. Z. P. P. i H.** podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w dniu 21 grudnia b.r. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22 I p. miesięczne posiedzenie Zarządu i delegatów sekcji. Wszystkich członków Zarządu i delegatów sekcji uprasza się o bezwzględne przybycie.

× **KSIĘGA FUNDACYJNA „MIESIĄCA POMORZA".** „Miesiąc Pomorza", który z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbywa się na terenie całego kraju, dobiega końca. Jak wiadomo, datki, składane na cele „Miesiąca Pomorza", będą obrócone na zakup hydroplanów bojowych dla obrony naszego wybrzeża. Wszelkie ofiary, wpłacone na cele „Miesiąca Pomrza", zostaną wpisane do pamiątkowej księgi fundacyjnej i wręczone odnośnym władzom.

× **ROCZNICA „SOKOŁA".** W dniu 18 grudnia r. b. upłynęło lat 23 od chwili pierwszego zebrania organizacyjnego ludzi dobrej woli, gorącego serca i przewidującego rozumu, którzy powołali do życia gniazdo Sokoła w Sosnowcu. Siew był dobry, udały, dał liczne bogate plony w przeszłości i obecnie, niezmiennie jest tworzywem pracy, bodźcem działalności gniazda.

W dniu 21 b. m. w miejscowym kościele parafjalnym, o godzinie 9 rano zostanie odprawiona Msza św. na intencję gniazda. Zarząd tej placówki sokolej wzywa wszystkich członków do udziału w tem nabożeństwie. Zbiórka o godzinie 8 i pół rano w siedzibie gniazda, w ogrodze sportowym.

× **NAUKA WYMOWY W SZKOŁACH** Ministerstwo wyznań religijnych i O.P. stwierdziło na podstawie sprawozdań lekarzy szkolnych, że prawie 10 procent uczniów jest dotkniętych różnemi wadami mowy, jak: jąkanie, seplenienie i t.p. Skutkiem tego zamierzone jest wprowadzenie do programu szkolnego specjalnych godzin na lekcje wymowy. Pozatem uruchomione będą ambulatorja i poradnie dla jąkałów.

× **UZUPEŁNIENIE USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ.** W Dzienniku Ustaw ukazało się ostatnio rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, uzupełniające ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Na podstawie tego rozporządzenia osoby, posiadające nominacje na oficerów zawodowych, zwolnione są przy ubieganiu się o stanowiska służbowe II kategorji w państwowej służbie cywilnej od obowiązku wykazania się średniem wykształceniem. Rozporządzenie to z mocą ustawy weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Przepisy o zmianie NAZWISKA.

P. minister spraw wewn. ogłosił rozporządzenie o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka. Za nazwiska takie należy uważać nazwiska urobione od słów, używanych w potocznym języku, na wyrażenie o kimś ujemnego mniemania o jego wartości moralnej, nazwiska o brzmieniu, powodującem ośmieszenie, wreszcie nazwiska, pochodzące od takich zwierząt, roślin lub przedmiotów, które ze względu na pewne charakterystyczne właściwości tych zwierząt i roślin lub przeznaczenie użytkowania tych przedmiotów, narażają osoby, noszące je, na żartobliwe uwagi otoczenia.

Podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska podlega opłacie w wysokości 3 zł. oraz po 50 groszy od każdego załącznika. Akt zezwolenia na zmianę nazwiska, może zwolnić petenta od tej opłaty całkowicie lub częściowo, ze względu na stan majątkowy lub ze względów natury publicznej.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala sposób postępowania przy zgłaszaniu i rozpatrywaniu sprzeciwu osób zainteresowanych przeciwko przyznaniu petentowi prawa do nazwiska, które sami noszą.

Pozatem rozporządzenie ustala pojęcie nazwisk historycznych i popularnych, znanych i zasłużonych w historji, literaturze, nauce i sztuce, na polu zasług wojskowych, politycznych i t. d. Powyższe rozporządzenie, prawomocne z dniem ogłoszenia, obowiązuje na obszarze całej Rzplitej do 23 stycznia 1940 r.

× **O REFERAT KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W MINISTERSTWIE ROBÓT PUBLICZNYCH.** Związek związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych R. P. złożył Radzie ministrów obszerny memorjał, w którym domaga się wyodrębnienia nadzoru komunikacji autobusowej z zakresu działalności referatu ruchu drogowego departamentu drogowego Ministerstwa robót publicznych i przekazania tych spraw odrębnemu referatowi, utworzonemu specjalnie dla sprawowania nadzoru nad komunikacją autobusową.

Memorjał umotywowany jest obszernie zarówno względami publiczno - gospodarczemi, jak i względami rzeczowemi (organizacji pracy i nadzoru). Przedsiębiorcy autobusowi stwierdzają, że koncentrowanie spraw i możliwości, wyłaniających się stale w komunikacji autobusowej, na terenie ogólnego referatu ruchu drogowego jest nieodpowiednie w stosunku do ważności samej sprawy.

× **POLSKI BIAŁY KRZYŻ** koło w Będzinie tą drogą apeluje do Społeczeństwa, Organizacyj, Samorządów i Instytucyj o zapisywanie się na Członków P. B. K.

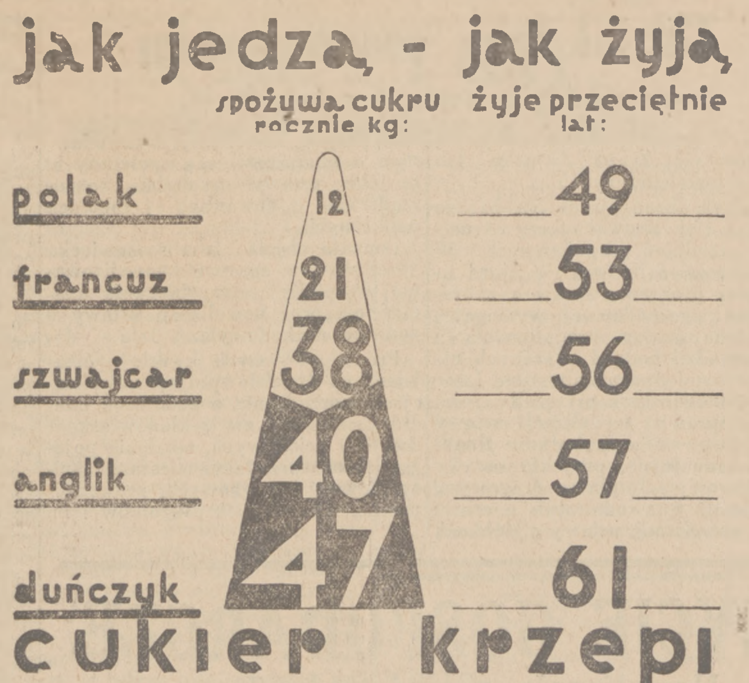
Do instytucyj, samorządó i zakładów przemysłowych i handlowych, Polski Biały Krzyż koło w Będzinie zwraca się z prośbą o łaskawe wstawienie do budżetów sum tytułem subsydjum dla P. B. K. Celem Stowarzyszenia jest praca kulturalno - oświatowa dla żołnierza i marynarza, jak również dostarczanie żołnierzowi i marynarzowi pomocy materjalnej.

Deklaracje można nabyć u Sekretarza Koła p. W. Narbutta w Będzinie, ulica Sączewskiego (Sejmik Powiatowy) tel. 5-91.

× **PLENARNE ZEBRANIE K. S. BRYNICA.** Jutro, w lokalu własnym odbędzie się plenarne zebranie Brynicy w Czeladzi, na którem między innemi odczytane zostanie sprawozdanie z urządzonego w dniu 7 b.m. przedstawienia.

× **ZAWODY W PING - PONG NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę na Saturnie w sali Domu Ludowego rozegrane zostaną pierwsze zawody w pingpong pomiędzy „Sokolem", a „Brynicą". Zawody rozegrane zostaną systemem szóstkowym, przyczem drużynę Brynicy stanowić będą pp. Z. Horzelski, Kuzia, Konieczny, Nawrocki, Mydłowiecki i Okrajnyl.

× **ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ.** Wczoraj na szosie będzińskiej pod Czeladzią samochód osobowy kierowany przez szofera Kacpra Nowaka z Huty Bankowej uderzył w dorożkę, która ze zdruzgotanym dyszlem znalazła się w przydrożnym rowie. Wypadku z ludźmi nie było. Policja spisała protokuł.



Ciężkie zarzuty pod adresem gospodarki Magistratu w Czeladzi.

Ostatnie posiedzenie Rady czeladzkiej, które niespodziewanie odbyło się w sali Magistratu, dostarczyło szereg rewelacyjnych wprost szczegółów zakulisowej gospodarki w Magistracie m. Czeladzi.

Na posiedzeniu przewodniczył chory i nieurzędujący od dwóch tygodni burmistrz Piwowar, który przybył specjalnie na posiedzenie. Na wstępie r. Zarychta zgłosił dwa wnioski, oraz zainterpelował przewodniczącego **w kwestji gospodarki w Magistracie, o czem po mieście krążą niepokojące wieści.** Interpelacja ta, jak również wyjaśnienia przew. komisj' rewizyjnej p. Lorka wywołały tak namiętną dyskusję, że na wniosek p. o. wiceburm. Spyrzyńskiego, który nie chciał przedwcześnie ujawniać szczegółów, postanowiono dyskusję odroczyć do czasu zakończenia rewizji ksiąg.

Zgłoszone wnioski postanowiono załatwić przy końcu posiedzenia, przyczem Rada odrzuciła nagłość wniosku w sprawie subsydjum dla straży ogniowej na spłatę długów.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, wiceburm. Spyrzyński referował **sprawę umowy z Saturnem o dostarczanie wody z szybu „Korneljusz".** Warunki, tj. 37 procent kosztów budowy rurociągu, oraz około 13 gr. za metr kub. wody Rada zaakceptowała.

Zkolei przystąpiono do drażliwej i niezałatwionej już na kilku posiedzeniach sprawy pensji p. o. wiceburmistrza ławnikowi Spyrzyńskiemu. Odczytano dotyczące pismo Wydziału powiatowego, celem uzupełnienia odnośnych uchwał Rady w sensie prawnym. Od 1 października p. Spyrzyński otrzyma pensję z etatu wiceburmistrza, reszta zaś należności znajdzie pokrycie w budżecie dochodowym. Należy dodać, że w tem miejscu pomiędzy wiceburm. Spyrzyńskim a burm. Piwowarem wynikł incydent, kiedy bowiem burmistrz w myśl dekretu domagał się opuszczenia sali obrad przez zainteresowanego, p. Spyrzyński w **najwyższem zdenerwowaniu rzucił ważkie słowa pod adresem burmistrza:**

— Nie pozwolimy panu chlastać tysiącami, pan. sekretarz i r. G. bierzecie z kasy miejskiej garściami!

Słusznie zauważył r. Nieszporek, że dekret w tym wypadku niema zastosowania, ponieważ sprawa wyjazdu delegacji do Kielc uchwalono została przez Radę miejską. Oświadczenie wiceburm. Spyrzyńskiego zostało zaprotokółowane.

Po incydencie tym dalsze obrady toczyły się **w naprężonej atmosferze,** przyczem wszyscy jakby oczekiwali dalszych wynurzeń. Podanie dzierżawcy kina „Czary" p. Marka o zmniejszenie mu podatku od biletów wstępu załatwiono odmownie. W podobny sposób Rada potraktowała podanie pracowników miejskich o wypłacenie im 13 pensji. Mimo wniosków o udzielenie zapomogi świątecznej w wysokości 30 zł. lub 50 proc. poborów miesięcznych, radni poruszeni **szeregiem rewelacyjnych szczegółów gospodarki miejskiej, uchwalili nie udzielać żadnych zapomóg.** Rada uwzględniła powtórnie podanie restauratorów, zmniejszając im podatek z 200 na 100 proc. Szereg statutów podatkowych uchwalono bez zmian.

Zgodnie z pismem Komun. Kasy O. Rada upoważniła Magistrat do wystawienia weksli na sumę 40 tys. zł., którą miasto dłużne jest K. K. O., poczem po dyskusji przyjęto zgłoszony przez PPS. wniosek o wstawienie do budżetu na rk 1931-32 odpowiedniej sumy na przeprowadzenie spisu ludności, który ma służyć jako podstawa do wydzielenia miasta z Sejmiku. Przyjęto również wniosek r. Pawełczyka o zakupienie przepisów o gospodarce miejskiej dla radnych.

Teraz zabrał głos p. o. wiceburmistrza Spyrzyński, który w dłuższem przemówieniu zobrazował gospodarkę Magistratu z ostatnich tygodni, **co wśród radnych wywołało ogromne wzburzenie.** Mówca bowiem odkrywszy przypadkowo niektóre szczegóły zakulisowej gospodarki, przeraził się wprost odpowiedzialności, jaka na niego, jako wyłącznego chwilowo kierownika Magistratu ciążyła **i osobiście wezwał komisję rewizyjną do przeprowadzenia rewizji ksiąg i kasy.** Jeden z lepiej wynagradzanych urzędników na rachunek spisu wyborców **pobrał z kasy około tysiąca złotych,** na tenże rachunek za godziny nadliczbowe **pobrał około 600 zł.** (za 18 dni po 4.30 zł. godzina). Prócz tego jeszcze przed uchwałą Rady **pobrał 1200 zł. zaliczki, podobnie zaliczki pobrali inni urzędnicy;** jeden z radnych wbrew obowiązującym przepisom nie opłacił zatwierdzonego planu budowy domu, **konie magistrackie odstępowane są dla osób trzecich;** z biletów tramwajowych magistrackich korzystają osoby postronne i szereg innych faktów. Przewodniczący komisji rew. potwierdził, że w **czasie rewizji kasy zniknęła w tajemniczy sposób asygnata,** a zapytywany w tej sprawie woźny, twierdził, że w nocy do kasy wchodził jeden z urzędników, **„lecz muszę się namyśleć nad dalszą odpowiedzią"** zakończył woźny.

Nic też dziwnego, że enunciacje te wywołały prawdziwą burzę, przyczem burmistrz Piwowar udzielił częściowych wyjaśnień, zaznaczając „że asygnacja zaginiona napewno znalezie się".

W najbliższych dniach zostanie zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady, na którem odczytany i dyskutowany będzie **protokół komisji rewizyjnej.** Wśród niesłychanego podniecenia radni opuszczali salę, przyczem przed gmachem Magistratu, już na ulicy, doszło między radnymi do ostrych sprzeczek i wymiany tak dosadnych słów, że nie nadają się nawet do powtórzenia.

Zaniepokojona opinja publiczna w kwestji zarzutów domagać się musi wyczerpujących i jaknajszybszych wyjaśnień, ponieważ rozchodzi się o fundusze publiczne.

O gwiazdkę dla żołnierzy GARNIZONU BĘDZIŃSKIEGO.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Polski Biały Krzyż koło w Będzinie na dzień 16 grudnia r. b. zwołał zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych i instytucyj w celu utworzenia pod egidą Polskiego Białego Krzyża Obywatelskiego komitetu urządznia gwiazdki dla żołnierza.

Na posiedzeniu tem przy udziale: Białego Krzyża, Zw. oficerów rezerwy, Czerwonego Krzyża, samorządów m. Będzina i Dąbrowy Górniczej, Rady Zjazdu, Izby Przemysłowo - Handlowej i td. uchwalono urządzić gwiazdkę dla żołnierza, asygnując na wieczerzę wigilijną zł. 1.600 i na poprawę wiktu w ciągu 2 dni świątecznych. Reszta funduszów jaka zostanie zebrana ze składek od społeczeństwa i samorządów przeznaczona zostanie na cele kulturalno - oświatowe pułku do dyspozycji Polskiego Białego Krzyża z tem, że i te będą uważane jako gwiazdka dla Żołnierza.

Niezależnie od tego Polski Biały Krzyż jako organizacja od siebie funduje na gwiazdkę dla Żołnierza radjo z całkowitem urządzeniem.

Rada Zjazdu zadeklarowała 3 tonny węgla dla świetlicy.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczorajszej nocy robotnik kop. Saturn Michalec, zam. w Czeladzi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Zwały oberwanego węgla przygniotły mu ręce i nogi, przyczem rannego w stanie niezagrażającym życiu umieszczono w szpitalu P. K. Ch. w Czeladzi.

× **NAGŁE ZGONY.** Onegdaj popołudniu w pociągu osobowym między Dąbrową a Gołonogiem zmarł nagle 48-letni Aleksander Kaczorowski, właściciel piekarni w Ząbkowicach. Lekarz kolejowy stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

Tego samego dnia zmarł nagle zatrudniony przy budowie domów zakładu ubezpieczeń w Będzinie przy ulicy Wapienne dozorca, 48-letni Daniel Grabarczyk, mieszkaniec Będzina (Małobądzka) Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala powiatowego.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W ubiegły czwartek na ul. Sobieskiego w Dąbrowie miał miejsce wypadek samochodowy, który dzięki przezorności i przytomności kierowcy, nie przybrał poważniejszych następstw.

Otóż autem sejmikowem jechał p. starosta Boxa z żoną. Kiedy obok huty Bankowej kierowca chciał wyminąć stojący pojazd, auto skutkiem pęknięcia kierownicy poszło w przeciwną stronę i wpadło na konie. Dzięki przytomności kierowcy, który momentalnie puścił w ruch hamulce, nastąpiło słabe zderzenie, w następstwie którego dyszel powozu pękł, a przy aucie został uszkodzony wachlarz i latarnie. Z jadących nikt nie odniósł szwanku i skończyło się tylko na przestrachu.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Chila Szpiegelmana w Strzemieszycach (Warszawska) skradziono futro, garderobę bieliznę i 4 lichtarze srebrne, łącznej wartości 2760 zł.

Z mieszkania Marjana Komornickiego w Sosnowcu (Moniuszki dwa) skradziono obrączkę złotą i kamasze męskie, wartości 60 zł.

Marcinkowskiej Marji zamieszkałej w Czeladzi (Grodziecka 8), skradziono ze strychu bieliznę wartości 150 zł.

Nadużycie

W TOWARZYSTWIE RZEMIEŚLN.

Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu aresztował onegdaj b. sekretarza Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu **Jana Kluka** (Kuźnica 1) oraz b. urzędnika Stowarzyszenia, a obecnie urzędnika Stowarzyszenia kupców w ...ewie, **Stanisława Piszczyka**, zamieszkałego w Sosnowcu (Sielecka 22).

Aresztowany Kluk, będąc sekretarzem Stow. rzemieślniczego załatwiał członkom Towarzystwa różne sprawy, pisząc im między innemi podania do odpowiednich władz o uzyskanie tytułu mistrza, czeladnika i t. p. Interesanci tytułem opłat stemplowych i innych świadczeń **wpłacali na ręce Kluka od 40 do 80 zł.**, składając jednocześnie różne dokumenty.

Pobrawszy pieniądze, Kluk chował dokumenty i papiery do biurka, zaś **pieniędzmi dzielił się ze swym współpracownikiem Piszczykiem.**

Członkowie Towarzystwa, składający podania i pieniądze na ręce Kluka, nie mogąc się doczekać po upływie kilku miesięcy odpowiedzi, jak zostały załatwione ich sprawy, poczęli się zwracać ze skargami do zarządu Stow. Wówczas też wyszło na jaw, że Kluk nie przesłał złożonych mu podań do odpowiednich władz, a pieniądze przywłaszczył dla siebie. Na skutek tego zwolniono go z posady przed paru tygodniami oraz złożono skargę o nadużycia prokuratorowi.

Z polecenia prokuratora Wydział śledczy przeprowadził dochodzenie, a stwierdziwszy winę Kluka i Piszczyka, obu ich aresztował.

Wskutek machinacyj niesumiennych pracowników **poszkodowanych zostało 80 osób na sumę kilku tysięcy złotych.** Podczas rewizji w mieszkaniu Kluka znaleziono wiele różnych dokumentów odpisów świadectw, których nie przesłał odpowiednim urzędom.

EPILOG

KRWAWEGO BESTJALSTWA.

W lecie, straż ogniowa w Strzyżowicach zorganizowała zabawę taneczną. Około północy, gdy uczestnicy byli już dobrze podochoceni wynikło krwawe zajście. Oto rodzina Flaków, bracia: Józef, Jan ze Szczepanem, komendantem straży, na czele, poczęli znęcać się nad sąsiadem swym Józefem Białasem, zadając mu szereg ciosów nożem. 21-letni Karol Trzcionka, kolega Flaków, widząc te nieludzkie znęcanie, miast przyjść z pomocą Białasowi, wijącemu się w bólach, w kałuży krwi, uderzył go laską w głowę.

Znalazły się jednak z pośród uczestników zabawy jednostki, które ofiarę tego bestjalskiego czynu zaniosły na rękach do domu. Następnie Białasa odwieziono do szpitala.

Oględziny sądowo - lekarskie wykazały u niego szereg ran ciętych i tłuczonych, z których jedna w okolicy kręgosłupa okazała się ciężka, gdyż spowodowała niezdolność chodzenia.

Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał wojowniczych Flaków na dwa miesiące więzienia, Trzcionkę za na miesiąc, z zasądzeniem od nich solidarnie na rzecz Białasa 381 zł. kosztów lekarskich i sądowych.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Na wigilję dla najbiedniejszych składa b. Sosnow. - Sieleckie Tow. Muzyczne zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Czesława Goebla złotych 30. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kochanego P. Czesława Goebla — na wigilję dla najbiedniejszych składają A. Szulińscy. Dla biednych na wigilje składa zł 20 Jan Zajdler.

Kl. 7-ma Gimnazjum Krzymowskiej-Replińskiej w Będzinie złożyła na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. dziesięć gr. 30.

Dla uczczenia ś. p. Czesława Goebla składają J. Raykowscy zł. 20 na wigilję dla biednych, stosownie do uznania prezesa Tow. Dobroczynności, ks. kan. Raczyńskiego.

Ofiary na wieczerzę wigilijną dla najbiedniejszych złożone bezpośrednio do rąk ks. kanonika Raczyńskiego: 1) A. Gostomska zł. 20, 2) Katolickie Towarzystwo Polek II Koło w Sosnowcu zł. 20.

Udział Izby sosnowieckiej

w zjeździe związku Izb P. H.

Dnia 17 grudnia 1930 r. odbył się w Warszawie Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych.

Porządek obrad Zjazdu był bardzo obszerny i obejmował szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. W szczególności zajmował się Zjazd ustaleniem programu spraw z zakresu polityki gospodarczej, wymagających ustawowego uregulowania i przeprowadził podział odnośnych referatów pomiędzy poszczególne Izby. **Izbie sosnowieckiej przypadły referaty w sprawie: nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, projektu ustawy o państwowym funduszu drogowym, nowelizacji ustawodawstwa o czasie pracy, nowelizacji ustawy o żłobkach fabrycznych, nowelizacji ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych, projektu ustawy względnie rozporządzenia o dostawach i robotach publicznych.**

Ponadto objęła Izba sosnowiecka koreferaty w sprawie **znowelizowania przepisów o zapobieganiu upadłościom oraz nowelizacji ustawy o podatku dochodowym.**

Prócz powyższych kwestyj omawiano na Zjeździe sprawę: nowelizacji rozporządzenia o godzinach handlu, ustalenia t. zw. zakładów szkodliwych i uciążliwych, ustalenia pojęcia tanich sprzedaży, mieszanek spirytusowo - benzynowych, prowadzenia list niesolidnych dłużników i in.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowelizacja prawa budowlanego.

Art. 380 ustawy o prawie budowlanem otrzymał w drodze nowelizacji nowe brzmienie. Nowy tekst tego artykułu zawiera, zredagowane w wyraźnej formie, uprawnienie dla władz wydawania bezpośrednich zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

W artykule tym powiedziano, że, o ile roboty budowlane wykonano bez pozwolenia, lub niezgodnie z udzielonem pozwoleniem, ogólnie obowiązującemi przepisami lub planem zabudowy, jeżeli budowle te zagrażają bezpieczeństwu osobistemu, lub publicznemu, działają szkodliwie na zdrowie mieszkańców, bądź też szpecą ulicę, władze uprawnione są, niezależnie od wstrzymania robót budowlanych, do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. Władze te mogą również zażądać dokonania wszelkich wymaganych zmian i przeróbek, a także nakazać rozebranie budynku w całości lub części.

Uprawnienia te służą władzom budowlanym również w stosunku do istniejących już budynków, o ile bezpieczeństwo osobiste, lub publiczne tego wymaga.

Gdy zachodzi potrzeba niezwłocznego zastosowania środków, mających na celu usunięcie niebezpieczeństwa, władze uprawnione są do przedsięwzięcia na koszt właściciela wszelkich wymaganych robót, polegających na zabezpieczeniu budynków.

W przypadkach, niecierpiących zwłoki, uprawnione są również organa wykonawcze, a więc policyjne, do wydawania zarządzeń, które mają na celu uchronienie mieszkańców od niebezpieczeństwa. Władze policyjne mogą w takich przypadkach nakazać opróżnienie zagrożonego budynku, ogrodzenie i wogóle uniedostępnienie.

Kronika gospodarcza.

URUCHOMIENIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KATOWICACH. W Katowicach powstaje giełda zbożowo-towarowa. Statut jej został już przedyskutowany i przyjęty na zebraniu sfer zainteresowanych w lokalu Izby przemysłowo-handlowej, wobec czego po zatwierdzeniu przez władze, uruchomienie giełdy mogłoby nastąpić jeszcze w ciągu bież. miesiąca.

PRZED UTWORZENIEM NACZELNEJ IZBY GOSPODARCZEJ. W ostatnich dniach coraz częściej mówi się o bliskiej już chwili wcielenia w życie postanowienia Konstytucji o utworzeniu Naczelnej Izby Gospodarczej. Naczelna Izba Gospodarcza, stosownie do postanowień Konstytucji, ma być nadbudową naszego samorządu gospodarczego. Samorząd ten, jak dotąd, obejmuje istniejące na terenie całego państwa Izby przem. handlowe, Izby rzemieślnicze, oraz Izby rolnicze, istniejące narazie w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Katowicach. Naczelna Izba gospodarcza objąć jednak musi oprócz Izb przem.-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych, również i Izby pracy, dziś jeszcze nieistniejące. Przypuszczać należy, że bliska jest już chwila, gdy powstaną pozostałe jeszcze do utworzenia Izby rolnicze i Izby pracy, a co do podstawy do całkowitego zrealizowania organizacji samorządu gospodarczego. W związku z możliwościami szybkiej rozbudowy organów samorządu gospodarczego, mówi się obecnie o objęciu prezesury Naczelnej Izby Gospodarczej przez b. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

INWESTYCJE SAMORZĄDOWE. Niektóre samorządy prowincjonalne mają opracowane programy budowy rzeźni, wodociągów, studni, odpływów dla ścieków i innych urządzeń, których brak daje się dotkliwie odczuwać. Samorządy liczyły na pożyczki zagraniczne i krajowe. Spotkał je zawód. Obecnie w kołach samorządowych wyłania się tendencja w kierunku obciążenia mieszkańców na cele inwestycyjne. Minist. spraw wewnętrznych nie pozwala nakładać na mieszkańców nowych ciężarów podatków samorządowych.

HUTA W WĘGIERSKIEJ GÓRCE REDUKUJE ROBOTNIKÓW I ZAROBKI. Donoszą z Węgierskiej Górki, że w tamtejszej hucie żelaza zwolniono z terminem od dnia 1 stycznia 1931 r. 145 robotników. Wobec poprzednio przeprowadzonych redukcyj pozostaje w pracy tylko 155 robotników, przyczem nie jest wykluczone, że i ta cyfra ulegnie zmniejszeniu.

Niezależnie od redukcji liczby pracujących nastąpiła w tej fabryce redukcja zarobków od 5 do 10 procent. Robotnicy bronią się przeciw wszelkiej redukcji płac, która w obecnych warunkach nie jest niczem usprawiedliwiona, a przychodzi w okresie dla robotników najcięższym. Zarząd huty winien wszystko uczynić, by nie dopuszczać do redukcji.

KAMPANJA CUKROWNICZA NA UKRAINIE. Mimo, że urodzaj buraków cukrowych na Ukrainie Prawobrzeżnej wypadł lepiej, niż w roku ubiegłym, to jednak, jak stwierdza prasa sowiecka, zbiór wypadł niepomyślnie wskutek złej organizacji, fatalnego stanu dróg z pól do punktów zbiorczych i cukrowni i braku odpowiedniej ilości wozów. Mimo wyznaczonych premij za szybkie ukończenie zbiorów i kar za opóźnienia — zbiór, którego ostateczny termin naznaczono na 15 października, osiągnął dn. 10 października około 60 proc. produkcji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.12.

AKCJE: Bank Polski 134.00 — 133.25, Bank Zachodni 70.00, El. w Dąbrowie 31.00, Węgiel 35.00, Lilpop 21.00, Norblin 31.00, Ostrowieckie 40.00, Radzki 10.00, Haberbusch 106.50.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Londyn 43.33 i jedna czwarta, Paryż 35.06, Wiedeń 125.64, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.19, Holandja 359.28, Stokholm 239.50, Berlin 212.78. Dol. War. pr. 8.89 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00 — 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.00 — 52.25 — 52.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Groch Viktoria 28.00 — 33.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Z. B. w Będzinie. Zarówno obowiązek zawiadomienia władz, jak i sprawa opodatkowania, zależne są od charakteru lekcyj. Urząd skarbowy udzieli Panu szczegółowych informacyj.

ZE SPORTU.

ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI (KOŁO W BĘDZINIE) zawiadamia członków oraz zainteresowanych, iż zapisy członków oraz kandydatów przyjmuje sekretarka Koła p. A. Misiórska (Będzin, Kołłątaja 30 I p.) w czasie od 20 do 23 grudnia włącznie między godz. 5—7 wiecz. Członkowie są proszeni o przyniesienie legitymacyj celem ich prolongowania. Kurs dla początkujących odbędzie się w Wiśle-Głębcu, w czasie od 26 grudnia do 1 stycznia. Zgłoszenia na kurs należy kierować do sekretarjatu SKN w Katowicach (Kr. Jadwigi 4) najpóźniej do dnia 20 grudnia. Kurs dla początkujących w Wiśle „Na Kozińcu" pod nadzorem SKN. odbędzie się w tymże czasie. Zgłoszenia na kurs powyższy należy kierować bezpośrednio pod adresem: J. Halama, gospodarz schroniska „Na Koziińcu", pow. Cieszyn. Legitymacje narciarskie upoważniają do ulg w różnych imprezach narciarskich S. K. N., w schroniskach oraz dają prawo do 25-procentowej zniżki na kolejach. Dla członków Koło organizuje po ferjach świątecznych szereg lekcyj jazdy na nartach.

Kronika Zawiercia.

× **Z SOKOLA.** Tutejsze gniazdo „Sokoła" urządza w niedzielę 228 b.m. tradycyjny opłatek dla swych członków. Po świętach drużyna żeńska „Sokola" wysyła dwie druhny na kurs instruktorski do Sosnowca.

Nieczynna przez pewien czas orkiestra dzięki zabiegom druha Kasprzyckiego powołana została znów do życia o odbywa swe próby.

du elektrycznego przy ul. Piłsudskiego

× **STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁÓW.** Obrona wspólnych interesów skłania przemysłowców m. Zawiercia i powiatu do założenia własnego stowarzyszenia, które czuwałoby nad sprawami, dotyczącemi specjalnych potrzeb i warunków, dotyczących tutejszego przemysłu. W tym celu toczą się od pewnego czasu obrady, które wkrótce już mają być uwieńczone pomyślnym rezultatem.

× **PRZENIESIENIE WYDZIAŁU BUDOWLANEGO.** W swoim czasie na prośbę Magistratu p. A. Erbe zgodził się, aby ofiarowany przez niego na szkołę budynek przy ul. Leśnej użyć na pomieszczenie straży miejskiej oraz zakładu elektrycznego. Magistrat zaś bez wiedzy i zgody ofiarodawcy umieścił w budynku tym również swój wydział budowlany. Obecnie wskutek interwencji p. A. Erbego Magistrat zmuszony był usunąć ten wydział z budynku przy ul. Leśnej. Wydział budowlany mieści się teraz w dawnem pomieszczeniu miejskiego zakła

× **KARNAWAŁ.** Pomimo ciężkich warunków zbliżający się karnawał zapowiada się interesująco. Szereg stowarzyszeń co roku liczy na zabawy, które powinny zasilić szczupłe kasy. Zresztą i młodość ma swoje prawa, których nawet bieda złamać nie może. Sale resursy T. A. Z. i domu ludowego zamówione już są na wszystkie prawie soboty i wilje świąt w styczniu. Z projektowanych zabaw należy wymienić następujące: „Sylwester" Lutni, bal akademicki, zabawy taneczne „Sokola", Ligi morskiej i kolonjalnej, tradycyjny bal Polskiego Czerwonego Krzyża i wiele innych. Oby tylko kieszeń dopisała.

× **GROCH NA ŚCIANĘ.** Od kilku dni na nieoczyszczanych ze śniegu i niepos[y]pywanych piaskiem chodnikach widać coraz więcej przewracających się lub potykających wskutek ślizgawicy przechodniów. Tak niewiele potrzeba, aby to usunąć. Na prośbę czytelników naszych poruszyliśmy już raz tę sprawę, ale czynniki decydujące głuche są na przypomnienia.

× **Z SĄDÓW.** 19-letni Lucjan Sierda za skradzenie ze sklepu Bambinka 2 kasetek z 78.50 zł. skazany został na 5 miesięcy więzienia.

× **KRADZIEŻE.** Ostatnio zauważyć się daje znaczny popyt na cudzy drób. Nocy ubiegłej znów skradziono M. Miechowskiemu z ul. Piaskowej 5 kur i 4 gęsi z komórki.

Pozatem I. M. Gemajde zameldował o skradzeniu mu palta i ubrania.

Kronika Olkuska.

WZAJEMNA DOSTAWA PRĄDU. Pomiędzy elektrownią miejską w Olkuszu, a zarządem sp. akc. „Olkusz" została zawarta umowa, polegająca na wzajemnem dostarczaniu prądu, t. zn. elektrownia miejska zasilać będzie częściowo fabrykę „Olkusz", natomiast fabryka w pewnych godzinach zasilać będzie prąd miasto.

Prace nad połączeniem instalacji na przestrzeni obydwóch elektrowni, są już na ukończeniu. Umowa zawarta została na lat 5.

× PRZENIESIENIE BIUR P. K. Ch. DO SOSNOWCA. Według otrzymanych wiadomości, władze nadzorcze zarządziły likwidację biur P. K. Ch. w Olkuszu i utworzenia centrali w Sosnowcu.

W związku z tem powstał projekt kupna niewykończonego jeszcze gmachu Kasy chorych w Olkuszu (przy torze kolejowym) na pomieszczenie w nim instytucyj rządowych, t.j. sądu powiatowego hipoteki, kancelarji sędziego śledczego i t. p.

Likwidacja biur P. K. Ch. rozpocząć się ma już od Nowego Roku w ten sposób, że część urzędników przeniesionoby do Sosnowca, część zajęta byłaby jeszcze w Olkuszu, a resztę czeka redukcja.

W Olkuszu pozostałoby tylko ambulatorjum z niewielkim personelem.

× WZROST BEZROBOCIA. Wskutek zatrzymania cementowni w powiecie Olkuskim i zwolnienia t. zw. robotników sezonowych, ilość bezrobotnych w pow. Olkuskim wzrosła do około tysiąca osób.

× NIKŁY RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. Kupcy olkuscy wszelkiej branży żalą się na mały ruch przedświąteczny i twierdzą z determinacją, że w randlu z każdym rokiem jest coraz gorzej.

Z pomysłów niemieckich

PIWIARNIA NA WZÓR WIĘZIENIA.

W jednej z dzielnic Berlina, w pobliżu Oranienburgertor otworzono nową piwiarnię, która swą niezwykłą budową i wewnętrznem urządzeniem wzbudziła powszechne zaciekawienie. Powodzenie, jakiem się cieszy nowy lokal nie pochodzi od jakości lub ceny piwa, lecz stąd że lokal ten przypomina w całości... dom karny. Okna są zakratowane, ławki i stoły ze zwykłego drzewa, a sala podzielona na ogólcone i ponure cele więzienne. Także służba, podająca piwo, ubrana jest w strój aresztancki z tradycyjną kurtką w szerokie pasy i czapkę oznaczoną liczbami. Lokal urządzono w ten sposób oczywiście celem zaimponowania zagranicznym przybyszom, żądnym nocnych sensacyj w nocnym Berlinie. Jak dotąd jednak bywalcami nowej „więziennej piwiarni" są przeważnie tylko szumowiny wielkomiejskie, dla których nowa piwiarnia stanowi parodję domu karnego. Prasa z pewnem zastrzeżeniem wyraża się o potrzebie i dobrym smaku nowego lokalu.

SPORTY i GRY,

uprawiane w starożytnym Egipcie.

W starożytnym Egipcie uprawiano już rozmaite rodzaje sportu z takim samym zapałem, z jakim dzisiaj grają w rugby, czy base-ball Anglicy lub Amerykanie. Bardzo rozpowszechniony był sport pływacki oraz atletyka. Na dawnych, odnalezionych w grobach faraonów malowidłach ściennych widać dokładnie obrazy walk zapaśniczych. Już na 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa znany był w Egipcie styl dzisiejszych zapasów atletycznych, rozmaite przerzuty, „pasy" itp.

Ćwiczenia lekko i ciężkoatletyczne obejmowały również żonglowanie cię żarami, młotami do wbijania pali, workami piasku. Fechtunek nie był również zaniedbywany. Strzelanie do celu z łuków, oraz z proc należało nietylko do ćwiczeń wojskowych, ale zajmowało poczesne miejsce wśród sportów uprawianych przez młodzież.

Egipcjanki oddawały się z zapałem grze w piłkę; piłki używane do gry obszyte były skórą wyprawną a w środku wypychane trawą morską lub słomą. Gra w piłkę, jak wynika z odnalezionych rysunków i opisów, wymagała dużej zręczności, a niekiedy i akrobatycznej wprawy: podrzucano np. piłkę do góry i usiłowano ją złapać w pozycji leżącej albo przeginającej się w tył. Wszystkie te ćwiczenia miały na celu wyrobienie zręczności i nadanie ciału gibkości oraz elastyczności.

Prócz sportów kwitły również w Egipcie faraonów rozmaite gry. Szczególnie rozpowszechniona we wszystkich warstwach ludności była gra zbliżona do gry w szachy. Grano siedmioma białemi i ośmioma czarnemi figuram, które posuwano na szachownicy, podzielonej na 30 kwadratów. Figury wyobrażały głowy zwierząt. Zwyciężał w tej grze ten z dwóch graczy, któremu udało się obsadzić swemi figurami największą ilość kwadratów na polu przeciwnika.

PRZYJACIÓŁKI.

— Dlaczego stajesz zawsze w oknie, kiedy śpiewam?

— Chcę żeby sąsiedzi nie myśleli, że to ja śpiewam.

Jak pracuje

ORGANIZM LUDZKI.

Prof. Brown, pracujący w poważnym Instytucie Rockefellera, przeprowadzał od dłuższego czasu doświadczenia na temat istotnie ciekawy: jak pracują różne organy człowieka w różnych porach roku?

Okazało się, że serce, wątroba, nerki, mózg, mają swoje maksimum wydajności w miesiącu czerwcu, a minimum w listopadzie. Wszystkie inne organy wewnętrzne mają swoje maksimum od lipca do końca sierpnia, a minimum również w listopadzie. Nawet ilość różnych pierwiastków we krwi jest różna. Dotyczy to w szczególności fosforu, lecityny i wapnia. Maksimum wapnia np. we krwi przypada na wrzesień, a minimum na lipiec.

Czyli, że chociaż reguły jakiejś ogólnej, nie można ustanowić, to jednak faktem jest, iż dla organizmu ludzkiego najgorszy bywa listopad, najlepsze miesiące: czerwiec i lipiec.

A konsekwencja? Kto wie, czy nie mą drzejszem byłoby odbywać t.zw. wakacje i urlopy w listopadzie, anie w czerwcu i lipcu?...

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

68

— Tamci wybrali się na spacer po rzece o księżycu, a ja przyszłam do pana.

— Jaka pani łaskawa! To chyba telepatja, bo ja przed chwilą zastanawiałem się, czyby nie iść do pni. Przez cały tydzień byłem szalenie zajęty z racji przygotowań do tej pogańskiej uroczystości. Ale proszę, niech pani siada. Każę przynieść herbatę. W Annamie pije się herbatę przy każdej możliwej okazji. — Wziął laskę i uderzył nią w gong.

— Spodziewam się, że nie zgorszyłem pani. — Wskazał na tacę z przyborami do palenia opjum. — Wielu z nas wpada w ten nałóg. Trudno uniknąć zarazy, przebywając w towarzystwie dygnitarzy annamickich, którzy wszyscy palą. Wiem, że wy, Anglicy macie odrazę do narkotyków, ale opjum nie jest takie szkodliwe jak się zdaje. W każdym razie daleko mniej szkodliwe niż alkohol.

Dziwiły ją jego długie wyjaśnienia, będące właściwie usprawiedliwieniem okropnego nałogu.

W drzwiach ukazał się starzec w długiej, niebieskiej szacie.

— Co pani woli, wino czy herbatę? — zapytał de Grignon.

— Proszę o herbatę.

— A papierosy! Gdzie ja podziałem papierosy? — Zaczął się rozglądać po pokoju.

Julja wyjęła papierośnicę.

— Ja mam. Może pan pozwoli?

De Grignon potrząsnął głową i wskazał na sofę.

— Ja wypalę swoją fajeczkę, jeżeli pani to nie zgorszy.

— Ależ co znowu! Przeciwnie. Jestem ciekawa, jak się to robi.

Osunął się swobodnie na kanapę i rozciągnął na niej jak długi. Gdy wziął igłę, by ją zanurzyć w dzbanku z opjum, zauważyła drżenie jego ręki, a następnie gdy narkotyk gotował się nad lampką, wielkie zniecierpliwienie. Jasnem było, że panował nad rozdrażnieniem, spowodowanem przerwaniem samotnej orgji.

Przypatrywała się w milczeniu. Baron napełnił fajkę, zaciągnął się i opadł nawznak. wypuszczając z nozdrzy delikatny dymek. Julja zauważyła, że służący, który wszedł z tacą, postawił ją cicho i nie patrząc na swego pana, wymknął się z pokoju w taki sposób, jakby wykradał się z kościoła.

De Grignon otworzył oczy, jeszcze bardziej niż początkowo i spojrzał na gościa.

— Wiem, poco pani przyszła. Po szmaragdy.

Zdobyła się na cud zręczności, postawiwszy filiżankę i nie rozlawszy ani kropli herbaty. Otworzyła szeroko oczy i usta, z których nie wyszedł żaden dźwięk. Więc wyznał wszystko — tak odniechcenia! Ale może się przesłyszała? Wpatrzone w nia błyszczące oczy wróżyły jej poczucie rzeczywistości. Przecież ten człowiek nie wiedział prawdopodobnie co mówi.

— Po moje szmaragdy! — rzekła spokojnie.

— Tak. Czy pani sądzi, że ja nie wiem, poco pani przyjechała do Indochin? I że uwierzyłem w bajeczkę o wyjechaniu na spotkanie idjotycznemu, staremu mężowi?

Szklane oczy śmiały się okropnem szyderstwem. Julję ogarnął gniew.

— Więc się pan przyznaje, że pan je ukradł?

— Ja! Naturalnie. Byłbym to pani dawno powiedział, gdyby mnie pani zapytała. Ale zachciało się pani sprytu i dyplomacji.

— Skoro się pan przyznał, proszę mi je zwrócić.

De Grignon przewrócił się nabok, trzęsąc się ze śmiechu.

— Co? Jaka pani głupiutka. Teraz już cała policja świata nie zdołałaby odzyskać tych szmaragdów. Nawet nie mogłaby pani zwrócić do policji. Trzeba było o tem pomyśleć wcześniej.

Łotr miał słuszność i to było najgorszą stroną rzeczy.

Na nic by się nie zdało iść do policji, gdzieby ją poprostu wyśmiano, chyba, żeby poparła swoje oskarżenie dowodem rzeczowym. Po raz pierwszy w życiu Julja zrozumiała, co to znaczy chcieć zamordować człowieka.

C. d. n.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Alojzy Mazur zgubił broń wydaną przez Starostwo Będzińskie zwrócić na najbliższy posterunek za wynagrodzeniem. 8593-[illegible]

Dnia 17 grudnia 193[illegible] jadąc tramwajem z Będzina o godzinie 9—1[illegible] rano zostawiłem listy płacy i kontrolkę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazany adres: Longin Walecki Sosnowiec Nowa 10. 8595-[illegible]

LOKALE

Sklep i pokój z kuchnią na Dęblińskiej do wynajęcia. Wiadomość w Administracji K. Z. 8460-5

POSADY i PRACE

Potrzebna ekspedientka do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. 8482-3

OŻENKI

Urzędnik majętny poszukuje znajomości inteligentnej gospodarnej posażnej panny ewangieliczki do lat 25. Cel matrymonjalny. Szczegółowe zgłoszenia z fotografją pod J. Rychter poczta Mosty. 8610

ROZNE

Pensjonat „Królewiczanka" w Zakopanem wzdłuż toru saneczkowego i narciarskiego pokoje do wynajęcia kuchnia warszawska bardzo zdrowa, ceny nisk[illegible]

Zakopane. Pensjonat „Jasna" poleca pokoje ciepłe, słoneczne, utrzymanie pierwszorzędne, fortepian, radjo, doborowe towarzystwo — ceny niskie. Telefon Nr. 632, Marja Słukowa 8481-[illegible]

Panu Janowi L. w G[illegible]chowie: A więc uciekła Panu przepióreczka. 86[illegible]7

NAUCZYCIELE

szkół powszechnych powiatu Będzińskiego,

którzy mieli w okresie wyborów urlopy,

zechcą się zebrać w poniedziałek 22. b.m. o godz. 12. na ul. Małachowskiego w Sosnowcu przed Bankiem Polskim. 8628

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kowalski miech i sporze dnie skórzane do sprzedania. Sosnowiec, Wielka 3, M. Kawala. 8612-2

Sprzedam fortepjan cena 600 zł. Urząd parafjalny Niegowonice, poczta Łazy. 8601-2

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artyst. zł. 10, Fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3 Maja 23 vis a vis kościółka kol. 8598

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artystycznie zł. 10 fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie M. Stelmaszczyk Sosnowiec-Pogoń, Orla 4 przystanek tramw. Żeromskiego. 8599

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia, drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI